

Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 6 (805), 2017

W NUMERZE:

Strona redakcyjna 2 Artykuły z rekomendacją redakcji (*J. Ch.*)

PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

Michał Żytomirski 4 Kongresy IFLA w Polsce
Aleksandra Janiak 10 Reklama w świecie książki. Cz. 2

Sylwetki przewodniczących SBP

Hanna Łaskarzewska 14 Adam Stebelski (1894-1969) – archiwista na czele wspólnej organizacji dwóch środowisk

KSIĄŻKA

Margarett Borroughdame 21 O Targach Książki Dziecięcej w Bolonii i o tym co inspiruje pisarza
Anna Kwoczko 22 *Pan Cylinderek* dla dzieci o tym jak przekuć wady w zalety!
Dorota Grabowska 24 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Piotr Mile 25 Rok Kościuszkowski w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

Jubileusze bibliotek

Marek Żytomirski 26 70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu

Marek Żytomirski 27 Multimedialnie i popkulturowo w Filii nr 1 MBP w Zgorzelcu

Tomasz Dziki 28 Fantastycznie! Prawda? W Myślenickim Klubie Fantastyki

Nowe obiekty biblioteczne

Monika Simonjcz 30 Szczaniec – dążenie do lepszej jakości i niezgoda na zmiany, a w efekcie biblioteka spełnionych marzeń

Monika Raczyńska 32 Myśli widzą na przestrzał

FELIETONY

Ze Zwrotów 33 Kobiety kontra Larousse (*Emeryk*)

Z WARSZTATU METODYKA

Bibliotekarz w sieci

Adrian Uljasz 34 Internetowe portale filmowe jako pomoc w bibliotecznej edukacji filmoznawczej

Materiały metodyczne

Wanda Matras-Mastalerz 36 Książka i Róża. Kreatywne warsztaty literackie

WW – wiadomości, wydarzenia 13, 23, 29, 35, 40

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Recenzje

Lidia Błaszczuk Tosia
Hanna Diduszko Ślicznie, prosto, ciekawie, znajomo
Małgorzata Kąkiel Prosto o sprawach trudnych
Ewelina Rąbkowska Dziewczyny i kobiety

Na okładce „PB”: MBP w Bytowie mieści się we wschodnim skrzydle XIV-wiecznego Zamku Krzyżackiego. O Bibliotece będzie można przeczytać w nr 7/8 „PB”.

ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

W numerze warto przeczytać!

▲ **Kongresy IFLA w Polsce** **str. 4**

Już wkrótce, w sierpniu br. odbędą się obrady 83. Światowego Kongresu Bibliotek i Informacji we Wrocławiu. Nie jest to pierwsze międzynarodowe spotkanie bibliotekarzy w Polsce. Poprzednie odbyły się w Warszawie w 1936 r. i w 1959 r. Autor artykułu, Michał Żytomirski przypomina przebieg tamtych obrad i zakres poruszanych tematów. Tegoroczne przedsięwzięcie wrocławskie zakłada udział 1300 delegatów ze 140 krajów; będzie to największe wydarzenie tego typu w historii polskiego bibliotekarstwa.

▲ **Reklama w świecie książki. Cz. 2** **str. 10**

Jest to kolejna część artykułu Aleksandry Janiak, omawiająca różne pomysły na reklamę książki. Tym razem autorka zaprezentowała eventy, akcje, konkursy, gadzety związane z książkami, wystawy książek, spektakularne kampanie reklamowe książek. Są to propozycje, które doskonale sprawdziły się w krajach zachodnich, ale z powodzeniem mogą być wykorzystane w warunkach polskich.

▲ **Książka i Róża. Kreatywne warsztaty literackie z elementami biblioterapii...** **str. 36**

Zaproponowane przez Wandę Matras w artykule scenariusze powstały z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich na „zamówienie” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Zostały one zrealizowane w ramach Małopolskich Dni Książki „Książka i Róża” w kilkudziesięciu bibliotekach publicznych i naukowych w dniach 23-24 kwietnia 2017 r. Dotyczą one szanowania praw człowieka, określenia dobra, szacunku do siebie i innych ludzi. W kolejnym scenariuszu „Czarodzieje mogą wszystko” omawiana jest kwestia marzeń, dążenia do celu („wszystko co nas spotyka, zaczyna się w myślach”).

Warto przeprowadzić zajęcia w oparciu o omówione w artykule scenariusze również w innych, poza Małopolską, bibliotekach.

Poznajemy biblioteki:

- **Filia nr 1 MBP w Zgorzelcu. Multimedialnie i popkulturowo** **str. 27**
Aranżacja biblioteki: firma Rea Design z Wrocławia, oryginalny wystrój w scenarii popkulturowej (77 m²), nowe urządzenia techniczne
- **Gminna Biblioteka Publiczna w Szczańcu – dążenie do lepszej jakości** **str. 30**
224 m² przestrzeni, 54 m² antresoli, pracownia komputerowa, salon gier, powierzchnia wystawowa, strefa swobodnego wypoczynku, nowoczesne zasoby; mobilne regały, składane stoły – bogata działalność (kursy komputerowe, turnieje gier multimedialnych, szkolenia, itp. Biblioteka otwarta i przyjazna dla czytelników.

Ponadto w numerze: o Adamie Stebelskim, prezesie ZBiAP, o Targach Książki Dziecięcej w Bolonii, o Roku T. Kościuszki w Bibliotece Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, recenzje książek zawodowych, teksty środowiskowe, warsztatowe, metodyczne. Felieton Emeryka.

Jadwiga Chruścińska

Warszawskie Targi Książki – rekordowa liczba odwiedzających – 75 tys. osób

8. Warszawskie Targi Książki, które odbyły się w dniach 18-21 maja br. na Stadionie Narodowym, to prawie 800 wystawców z 32 krajów, ponad tysiąc autorów, tłumaczy i ilustratorów, 1,5 tys. spotkań autorskich, warsztatów i paneli dyskusyjnych. I wreszcie ta najważniejsza liczba – ponad 75 tys. odwiedzających. Gościem honorowym tegorocznych Targów były Niemcy. Na powierzchni 220-metrowego stoiska zaprezentowano ponad 800 tytułów z 66 wydawnictw i instytucji. Polska publiczność miała okazję bliżej przyjrzeć się różnorodności niemieckiej kultury książki.

Dziewiąta edycja Warszawskich Targów Książki odbędzie się 17-20 maja 2018 r. Jeszcze w tym roku będzie kilka dużych wydarzeń targowych z książką w roli głównej. Najbliższe to plener literacki „Odkryj książkę na nowo” w Szczecinie, który odbędzie się od 30 czerwca do 2 lipca. Pod koniec lipca (28-30) zaplanowano Nadmorski Plener Czytelniczy w Gdyni. Z kolei Targi Książki w Krakowie, najstarsze w Polsce, odbędą się w tym roku w dniach 26-29 października. A w listopadzie (10-12) odbędą się 3. Śląskie Targi Książki w Katowicach.

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Rada Redakcyjna: Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 602-391-675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: finanse@sbp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

Świat Książki Dziecięcej

Redaktor prowadzący: Ewa Gruda

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, dr Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw

tel. (22) 827-08-47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: wydawnictwo@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2300 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Kongresy IFLA w Polsce

Wstęp

Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (The International Federation of Library Associations and Institutions – IFLA) organizuje w sierpniu 2017 r. we Wrocławiu kolejny kongres, przygotowywany we współpracy ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, Biblioteką Narodową w Warszawie oraz Miastem Wrocław. Kongres odbędzie się w stulecie powstania ogólnopolskiej organizacji bibliotekarskiej. Jest to trzecie wydarzenie tej rangi w Polsce – poprzednio Polska gościła bibliotekarzy z całego świata w 1936 oraz 1959 r. Spotkania te w nieco innej formie i pod inną nazwą – odbywały się w Warszawie.

IX Konferencja Międzynarodowego Komitetu Bibliotek – Warszawa 1936 r.

IX Konferencja Międzynarodowego Komitetu Bibliotek odbywała się w Warszawie od 31 maja do 2 czerwca 1936 r. Obrady połączone były z IV Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Było to pierwsze wydarzenie tej rangi organizowane przez IFLA w Polsce. Należy przypomnieć, że Związek Bibliotekarzy Polskich miał duży wkład w samo powołanie Federacji, jak i prowadzone w niej prace. Członkowie Związku wygłaszali swoje referaty m.in. na konferencjach w Pradze (1926), Rzymie (1929) i w Madrycie (1935).

Obrady sesji w 1936 r. odbywały się w gmachu Towarzystwa Naukowego w Pałacu Staszica, delegaci spotkali się również w Pałacu Królewskim, odbyli wycieczki do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego¹.

¹ A. Lysakowski, *Dwudziestolecie Związku Bibliotekarzy Polskich*, „Przegląd Biblioteczny”, 1937, z. 1, s. 266.

Z informacji podanych w *85 Years of IFLA (...)* wynika, że na obrady do Warszawy przyjechało 34 delegatów z 17 krajów oraz 3 organizacje międzynarodowych. Natomiast Maria Dembowska podaje, że na Kongresie pojawiło się 32 delegatów z 15 krajów. Podane dane należy porównać z ówczesną sytuacją liczbową jej członków – do Federacji w 1936 r. należało 39 organizacji bibliotekarskich z 28 państw².

Obrady rozpoczął Marcel Godet, ówczesny wiceprezydent IFLA i dyrektor Biblioteki Narodowej Szwajcarii, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi relacji zachodzących między bibliotekarstwem a dokumentalistyką³. Związek między tymi dziedzinami był szerzej dyskutowany podczas Konferencji, np. Stanisław Rodowicz (przewodniczący sekcji bibliotecznej Stowarzyszenia Techników Polskich oraz reprezentant Międzynarodowego Instytutu Dokumentacji) przedstawił swoje poglądy na ten temat, stwierdzając, że „każdy bibliotekarz jest dokumentalistą, a każdy dokumentalista, jeśli nie jest bibliotekarzem, to powinien poważnie studiować problemy biblioteczne, bo biblioteki są i zawsze będą podstawowym źródłem dla dokumentacji”⁴. Kolejny referat wygłosiła Helena Hleb-Koszańska, która przybliżyła

² M. Dembowska, *XXV Sesja Rady IFLA w Warszawie: 14-17 września 1959*, „Przegląd Biblioteczny”, 1959 z. 4, s. 372.

³ J. M. Wilhite, *85 years of IFLA: a history and chronology of sessions 1927-2012*, De Gruyter Saur, Monachium/Berlin, 2012, s. 117.

⁴ Z. Gaca-Dąbrowska, *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej; zarys problemów organizacyjnych i badawczych*, Warszawa 2007, s. 90.





IV zjazd bibliotekarzy polskich i IX konferencja Międzynarodowego Komitetu Bibliotek w sali Uniwersytetu Warszawskiego, 1936 r.

Źródło: Zdjęcie pochodzi z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego

osiągnięcia Ośrodka Dokumentacji Lelewelowskiej w Wilnie⁵.

Na porządek obrad składały się prace trzynastu komisji tworzących w tym czasie Federację:

- Komisja Bariery Związanych z Funkcjonowaniem Bibliotek Szpitalnych,
- Komisja Bibliotek Publicznych,
- Komisja dotycząca Zmian w Bibliotekarstwie,
- Komisja od Zmiany w Tezach Akademickich,
- Komisja Profesjonalnego Nauczania (bibliotekarzy),
- Komisja Statystyki Bibliotecznej,
- Komisja Statystyki Publikacji,
- Komisja Bibliotek Rządowych,
- Komisja Zasad Klasyfikacji,
- Komisja od Kwestii Związanych z Prawem wraz z Prawem Międzynarodowym,
- Komisja od Normalizacji na Polu Książek i Bibliotek oraz Nadprodukcji Periodyków⁶.

Ważnymi tematami poruszonymi podczas Kongresu były zagadnienia z zakresu prawa dotyczącego międzynarodowego wypożyczania zbiorów bibliotecznych (system ten opisywał Marcel Godet w swojej pracy *Regulations of the international loans*), a także związane z dokumentalistyką (na tym polu podkreśla-

no współpracę między Instytutem Dokumentalistyki i Międzynarodowym Komitetem Bibliotek Rolniczych).

Obrady zostały zakończone odczytaniem listu od Francuskiego Stowarzyszenia Bibliotek, była to prośba o zorganizowanie przyszłorocznego (1937) Kongresu w Paryżu. Została ona rozpatrzona pozytywnie⁷.

XXV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy – Warszawa 1959

Kolejne spotkanie IFLA odbywało się w Polsce od 14 do 17 września 1959 r., a organizacji wydarzenia tej skali sprzyjała atmosfera odwilży zapoczątkowana w lutym 1956 r. W tym czasie obowiązująca nazwa wydarzenia brzmiała – XXV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy⁸. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich starało się o organizację Sesji w Polsce już od 4 lat, plan udało się zrealizować dopiero w 1959 r.⁹

Delegaci podczas trwania XXV Sesji mieli okazję wziąć udział nie tylko w obradach, ale również w towarzyszących konferencji zaplanowanych wydarzeniach kulturalnych.

W warszawskiej Sesji uczestniczyło 79 osób reprezentujących 23 kraje, w tym 5 spoza Europy (Ameryki Północnej oraz Azji) – delegacja Polska liczyła 31 osób¹⁰. Sesja ta była jednym z największych tego typu wydarzeń organizowanych przez IFLA – pod względem liczby uczestników ustępowała jedynie Sesji paryskiej z 1957 r. (148 uczestników). W omawianym okresie IFLA liczyła 72

⁷ Tamże.

⁸ H. Hleb-Koszańska, *XXIV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy*, „Przegląd Biblioteczny”, 1959, z. 2., s. 161.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ J.M. Wilhite, *85 years of IFLA...*, s. 118.

delegatów reprezentujących „komórki facho-wo-administracyjne” z 43 krajów oraz 4 organizacji o charakterze międzynarodowym¹¹.

Otwarcie Sesji, podobnie jak w 1936 r., odbyło się w Pałacu Staszica. Dalsze jej prace toczyły się w salach Wydziału Filozofii i Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przemówienie inauguracyjne wygłosili: ówczesny Minister Kultury i Sztuki – Tadeusz Galiński, Bogdan Horodyski – Przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Przewodniczący Federacji – Gustaw Hofmann¹². Głos zabrali również Joachim Wieder (sekretarz IFLA), który omówił działalność Federacji w roku poprzednim (1958) oraz Breycha Vaurhier (skarbnik IFLA), który przedstawił plan wydatków Federacji na najbliższy rok. W kwestii finansowej, w trakcie dalszych wystąpień, dyrektor Działu Bibliotek UNESCO ogłosił podwyższenie subwencji dla IFLA o 100%¹³. Ważnymi punktami w obradach pierwszego dnia było przyjęcie nowych członków do Federacji, byli nimi: Indyjskie Stowarzyszenie Bibliotek Specjalnych i Ośrodków Informacyjnych, bułgarska Biblioteka Narodowa w Sofii, Związek Bibliotek NRD oraz Centralne Rady Biblioteczne Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Również pierwszego dnia Sesji, Helena Więckowska – ówczesna Dyrektorka Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, została wybrana na wiceprzewodniczącą IFLA reprezentującą kraje słowiańskie.

Porządek obrad Sesji był podzielony na Sekcje i Komisje, które stanowiły:

- Sekcja Bibliotek Powszechnych (przewodniczący L.R. Mc Colvin) – jej reprezentanci omawiali projekt norm dotyczących standardów związanych z lokalami bibliotek powszechnych oraz zbiorami bibliotecznymi określanymi w stosunku do liczby obecnych oraz potencjalnych czytelników danej placówki. Omawiane projekty były opisane

w publikacji, autorstwa ówczesnego przewodniczącego Sekcji, pt. *Standards of public library services – library premises*.

- Sekcja Bibliotek Narodowych i Uniwersyteckich – podczas obrad ograniczono się do przedstawienia ubiegłorocznych postanowień o rozesłaniu do dużych bibliotek ankiety w celu uzyskania informacji z zakresu organizacji oraz architektury tego typu bibliotek. Stan ten spowodowany był brakiem przewodniczącego Sekcji, na to stanowisko wybrano przedstawiciela Biblioteki Królewskiej w Brukseli – Hermana Liebaresa.
- Międzynarodowa Sekcja Bibliotek Teatralnych (przewodniczący A. Veinstein) – posiedzenie tej Sekcji odbyło się w Państwowym Instytucie Sztuki. Obrady dotyczyły sposobów katalogowania i klasyfikacji afiszów teatralnych, dokumentacji filmowej oraz fotograficznej Teatru Polskiego, projektu regulaminu wymiany między bibliotekami i muzeami teatralnymi, projektu włączenia do Sekcji problematyki muzeów teatralnych oraz wartości dokumentacyjnej fotografii teatralnej. Porządek obrad był przygotowany przez Zakład Teorii i Historii Sztuki Państwowego Instytutu Sztuki.
- Podkomisja Bibliotek Dziecięcych (przewodniczący J.R. Wolff) – jej delegaci dyskutowali o wynikach Międzynarodowego Kongresu w Scheveningen, który dotyczył bibliotek dziecięcych. Omawiane były głównie postulaty tego Kongresu, m.in., „przygotowanie wytycznych rozwoju bibliotek dziecięcych jako uzupełnienia projektu dotyczącego bibliotek powszechnych”, czy „utworzenie organizacji bibliotekarzy bibliotek dziecięcych, do których weszłyby odpowiednie sekcje krajowych stowarzyszeń bibliotekarskich”. W obradach tych uczestniczyli również przedstawiciele Sekcji Bibliotek Powszechnych.
- Komisja Bibliotek Parlamentarnych i Administracyjnych (przewodniczący Artur Breycha-Vauthier – dyrektor Biblioteki

¹¹ M. Dembowska, *XXV Sesja Rady IFLA...* op. cit., s. 372.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 373.

Narodów Zjednoczonych w Genewie) – podczas obrad wystąpił Kurt Wernicki (Biblioteka Bundestagu w Bonn). Głównymi punktami referatu, jak i całej sesji, było podkreślenie znaczenia współpracy między bibliotekami administracyjnymi a innymi, narodowymi ośrodkami nauk administracyjnych; wezwano stowarzyszenia bibliotekarzy do stworzenia list bibliotek parlamentarnych i administracyjnych funkcjonujących w ich krajach oraz dostanie spisów do IFLA w liczbie 60 egzemplarzy (następnie dokumenty te miały być kolportowane do wszystkich państw członkowskich Federacji).

- Komitet Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw (przewodnicząca J.L. Dargnet – Biblioteka Królewska w Brukseli) – wyraził pełne poparcie dla postanowień Komisji Bibliotek Parlamentarnych i Administracyjnych. Dodatkowo przypomniano apel Komitetu o „wymianie wydawnictw będących w handlu księgarskim i druków urzędowych” – w oparciu o konwencje międzynarodowe przyjęte przez UNESCO w 1958 r.
- Komisja Bibliotek Szpitalnych (przewodniczący [nieznany z imienia] Schmid-Schadelin) – dyskutowała o potrzebie stworzenia jednolitego systemu kształcenia dla bibliotekarzy bibliotek szpitalnych. W skład tego systemu miałyby wejść następujące punkty: „psychologia osób chorych i starców, dobór książek dla różnych kategorii chorych, znajomość środków technicznych stosowanych w obsłudze czytelników upośledzonych pod względem fizycznym, co najmniej 6 miesięczna praktyka w bibliotece szpitalnej”.
- Komisja Katalogów Centralnych i Wypożyczania Międzynarodowego (przewodniczący L. Brummel, Biblioteka Królewska w Hadze) – po wysłuchaniu referatu Janiny Czerniatowicz (Biblioteka Narodowa) o katalogach centralnych w bibliotekach słowiańskich polecono opublikowanie jego treści w „Aktach Rady IFLA”. Rów-

nież ważnym punktem obrad tej Sekcji był postulat o jak najszybsze opublikowanie międzynarodowego wykazu katalogów centralnych i krajowych ośrodków wypożyczania międzynarodowego. Stworzono również grupę (Brummel – Egger – Rojnic) mającą na celu opracowanie nowego rewersu wypożyczeń międzynarodowych w jednym z oficjalnych języków IFLA oraz w języku rosyjskim.

- Komisja Statystyczna – (przewodniczący P. Bourgeois) opierając się na wynikach ankiety przygotowanej przez Oddział Statystyki UNESCO postuluwała o wykazywanie w bibliografiach narodowych (ujmowanie przez statystykę wydawniczą) dokumentów wykonanych specjalną techniką oraz dokumentów naukowych rękopiśmiennych. Z grona dokumentów ujętych w bibliografiach narodowych postanowiono usunąć dokumenty dla osób niewidzących – z racji indeksowania tego typu publikacji tylko w nielicznych bibliografiach narodowych. Komisja postanowiła przeprowadzić badania ankietowe dotyczące projektu klasyfikacji rzeczowej.
- Komisja Starych Druków (przewodniczący R. Brun – nieobecny – obrady zostały przeprowadzone pod kierownictwem M. Piquarda, dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Paryżu). W myśl postanowień międzynarodowej Konferencji z Berlina (1959), Komisja poleciła sporządzenie sprawozdań z badań nad starymi drukami w państwach członkowskich. Zaproponowano również, aby w każdym kraju odpowiednie stowarzyszenie wyłoniło przedstawiciela odpowiedzialnego za przedstawianie aktualnego stanu badań z zakresu inkunabulistyki. Działania te miały zaowocować kontynuacją tworzenia Centralnego Katalogu Inkunabułów, projekt ten zainicjowała Biblioteka Narodowa w Berlinie.
- Komisja Czasopism i Wydawnictw Seryjnych (przewodniczący G. Duprat) – podczas obrad tej komisji postulowano: „1. Podjęcie akcji wśród wydawców cza-

sopism w sprawie publikowania streszczeń artykułów w innym języku niż język tekstu artykułu; 2. Umieszczanie na okładce czasopisma jego „curriculum vitae”, podającego datę powstania czasopisma, zmiany tytułu, wydawców, formatu, itp.; 3. Publikowanie przez poszczególne kraje rocznych informatorów dotyczących kongresów odbytych w danym kraju i rejestrujących publikacje materiałów tych kongresów”.

- Komisja Zawodu Bibliotekarskiego (przewodniczący M. Piquard) – swoje referaty przedstawili: Halina Więckowska „O kształceniu bibliotekarzy na terenach Europy Wschodniej”, P. Kirkegaard „O specjalizacji w zakresie kształcenia bibliotekarzy” oraz E. Egger, który przedstawił wyniki ankiety dotyczącej wyjazdów zagranicznych bibliotekarzy.
- Komisja Zasad Katalogowania – nie zebrała się w Warszawie z powodu prowadzonych prac nad zorganizowaniem międzynarodowej konferencji, dotyczącej unifikacji podstawowych zasad katalogowania alfabetycznego¹⁴.

W trakcie obrad zastanawiano się nad utworzeniem kolejnej komisji w obrębie IFLA – Komisji Budownictwa Bibliotecznego, lub jej przydzieleniem do już istniejącej Sekcji. Sekcje, odpowiedzialne za sprecyzowanie stanowiska w tej sprawie, czyli Sekcja Bibliotek Narodowych i Uniwersyteckich oraz Sekcja Bibliotek Powszechnych, zostały zobligowane do przedstawienia wniosków na następnej Sesji Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy w 1960 r.

XXV Sesja Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy zakończyła się ogłoszeniem konkursu Nagrody im. Sevensma na pracę „o służbie informacyjnej bibliotek”. Laureatami tej nagrody, zostali ex aequo, Wanda Polaszewska (Miejska Bi-

¹⁴ M. Dembowska, *XXV Sesja Rady IFLA...* op. cit., s. 372-378.

lioteka Publiczna w Poznaniu im. E. Raczyńskiego) oraz Harry Fairhurst (bibliotekarz angielski). Po przedstawieniu sprawozdań przez poszczególnych przedstawicieli stowarzyszeń ogłoszono, że następna Sesja IFLA odbędzie się w 1960 r. w Szwajcarii (wniosek o organizację Sesji w Kanadzie został odłożony).

83. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji – Wrocław, 19-27 sierpnia 2017 r.



Współcześnie Międzynarodową Federację Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich tworzy 1300 delegatów ze 140 krajów¹⁵, dlatego też w porównaniu z wcześniejszymi sesjami, zaplanowany we Wrocławiu na sierpień Światowy Kongres Bibliotek i Informacji współorganizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Bibliotekę Narodową oraz Miasto Wrocław będzie niezaprzeczalnie największym wydarzeniem tego typu w dziejach polskiego bibliotekarstwa. Warto zaznaczyć, że współcześnie Kongresy IFLA gromadzą nie tylko oficjalnych delegatów – w 2015 r. na Kongresie w Kapsztadzie pojawiło się 2098 uczestników¹⁶, natomiast w ubiegłym roku w Ohio było ich 2045¹⁷. W obu przypadkach, według danych organizatorów, „drzwi kongresu” przekroczyło ok. 3200 osób¹⁸.

83. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji rozpocznie się 19 sierpnia 2017 r. w Hali Stulecia we Wrocławiu. Obiekt ten, jak i jego

¹⁵ O IFLA [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://www.ifla.org/about>>.

¹⁶ 81st IFLA General Conference and Assembly [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://www.ifla.org/past-wlic/2015/ifla81.html>>.

¹⁷ IFLA WLIC 2016 Delegate totals [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://2016.ifla.org/ifla-wlic-2016-delegate-totals>>.

¹⁸ Tamże.

okolice, będzie stanowić centralne miejsce obrad i warsztatów. Z racji bardzo rozbudowanej struktury organizacyjnej wiele z wydarzeń będzie odbywać się poza tą siedzibą, np. w gmachach: Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej, czy w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej. Program konferencji nie ogranicza się jedynie do wydarzeń organizowanych we Wrocławiu, tak zwane „spotkania satelickie” będą odbywać się np. w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, Sejmie, a nawet poza granicami Polski – w Wilnie, Bergen, Valais, Berlinie¹⁹. Tak jak to miało miejsce w latach poprzednich, tak i w trakcie wrocławskiego Kongresu, delegaci i uczestnicy podczas wyjazdów naukowych będą mieli możliwość poznania polskich instytucji kultury²⁰.

Porządek obrad 83. Kongresu IFLA odzwierciedla strukturę Organizacji i opiera się na pracach realizowanych przez 44 sekcje w następujących grupach tematycznych²¹:

1. Zbiorów Bibliotecznych;
2. Usług Bibliotecznych;
3. Typów Bibliotek;
4. Wspierania Zawodu;
5. Regionów.

W czasie Kongresu będzie można wysłuchać m.in. wystąpień reprezentantów Sekcji Bibliotek Akademickich oraz Naukowych o „Gorących tematach w bibliotekach akademickich i naukowych”, lub Sekcji Bibliotek Narodowych oraz Sekcji Technologii Informatycznych o „Bankach pamięci dla społeczeństwa cyfrowego – biblioteki narodowe a archiwizowanie Sieci”. Planowane są również wystąpienia m.in. reprezentantów Sekcji

¹⁹ Pełna lista miejsc oraz tematów spotkań „satelickich” dostępna jest na stronie organizatora – <http://2017.ifla.org/programme/satellite-meetings>.

²⁰ Szczegóły związane z wymienionymi punktami wycieczek można odnaleźć pod podanym linkiem – <http://2017.ifla.org/programme/library-visits/local-library-visits>.

²¹ Podział strukturalny IFLA [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://www.ifla.org/activities-and-groups#sections>>.

Informacji Rządowych i Publikacji Publicznych o „międzynarodowych instytucjach prawnych i rozpowszechnianiu informacji publicznych oraz oficjalnych”. Sekcja Pozytkiwania i Rozwoju Kolekcji Bibliotecznych zaprezentuje temat „Sieci zbiorów cyfrowych i ich wpływ na rozwój kolekcji regionalnych, krajowych i międzynarodowych”. W Sekcji Katalogowania zostanie podjęty temat „Dzielenie się jest dbaniem o innych”, Sekcja Zarządzania Wiedzą przedstawi referat o tym, „Jak zarządzanie wiedzą wpływa na zmiany w organizacjach”. Przedstawiciele Sekcji Zarządzania i Marketingu opowiedzą o „Bibliotekach i marketingu – jako skutecznym partnerstwie”²².

Zakończenie

W Planie Strategicznym IFLA na lata 2016-2021 zapisano, że „IFLA to zaufany, światowy głos środowiska bibliotek oraz społeczności informacyjnej. Inspirujemy społeczeństwa poprzez umożliwianie im dostępu do informacji, wiedzy oraz kultury aby wspierać ich rozwój, nauczanie, kreatywność oraz innowacyjność”²³.

Należy wyrazić przekonanie, że Kongres IFLA zaplanowany we Wrocławiu na sierpień 2017 r. walnie przyczyni się do popularyzacji wyżej wymienionych idei wśród bibliotekarzy, będzie również doskonałą okazją do pokazania zakresu zmian, jakie dokonały się w polskim bibliotekarstwie w minionym ćwierćwieczu.

MICHAŁ ŻYTOMIRSKI

student II roku Informatyki i Bibliotekoznawstwa
Katedra Informatologii i Bibliologii
Uniwersytetu Łódzkiego

²² IFLA WLIC 2017 Conference Programmes [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://2017.ifla.org/wp-content/uploads/sites/2/2017/01/ifla-wlic-programme-2017.pdf>>.

²³ IFLA Strategic Plan 2016-2021 [online], [dostęp: 11.03.2017]. Dostępny w internecie: <<http://www.ifla.org/files/assets/hq/gb/strategic-plan/2016-2021.pdf>>.

Reklama w świecie książki. Cz. 2*

W pierwszej części artykułu omówiono wybrane pomysły na reklamowanie książki: książki jako reklama dla książki, pop up'y, adaptacje filmowe. Propozycji jest dużo więcej, poniżej zaprezentowano kolejne.

Eventy, akcje, konkursy związane z książkami jako formy ich reklamy

Oprócz książek i filmów, powiązanych bezpośrednio z książką „matką” marketingowcy inwestują w różne, poboczne i dodatkowe atrakcje związane z bohaterami czy fabułą książki. Organizują konkursy, imprezy plenerowe, parady, eventy w centrach handlowych, „weekendy z ... (tytuł filmu)” itp. Największe i najbardziej spektakularne należą zdecydowanie do sekcji marketingowej Harrego Pottera, natomiast zespoły odpowiedzialne za inne tytuły, także nie próżnują. Niestety, w Polsce jest to wciąż rzadko spotykane. Częściej można usłyszeć o spotkaniu autorskim, konkursie wydawniczym (zazwyczaj na esej, opowiadanie itp.) lub jakiejś małej akcji podczas targów książki. W USA przywiązuje się do tego zdecydowanie więcej uwagi i przeznaczają się na takie projekty znacznie większy budżet.

Poniżej opisano kilka przykładowych akcji/konkursów/pomysłów reklamowych zorganizowanych w celu popularyzacji książki.

Norweska firma reklamowa „Try Advertising Agency” przygotowała w Muzeum Historii Naturalnej (Oslo) nietypową wystawę promującą nową książkę Jo Nesbo – *Doktor Proktor i koniec świata*. Potwory z książkowych stron „wydostały się” do naszego świata i prezentowały swą klasę w muzealnych salach, „pozwały” zajrzeć sobie do paszczy, dotknąć się, a nawet przytulić. Wyeksponowane 24 stworzenia były magnesem nie tylko dla dzieci, ale i dla całych rodzin zapewniając

wszystkim atrakcję na kilka godzin. Twórcy mieli na celu przekonanie dzieci, że potwory mogą być „fajne”, niegroźne i wbrew pozorom przyjemne. Nie spodziewano się, że wystawa spotka się z tak dużą aprobatą i osiągnie medialny sukces. Pobito wszelkie możliwe rekordy (podobno widziało ją co drugie norweskie dziecko). W efekcie oszałały one na punkcie publikacji Jo Nesbo, która dzięki wystawie znalazła się na liście bestsellerów, zyskując miano najlepszej norweskiej książki dla dzieci. Jednym z celów wystawy było odciągnięcie dzieci od komputerów, tabletów, konsol i innych wypierających książkę rozrywek przez pokazanie innego wymiaru słowa pisanego. Zainteresowanie wystawą przekroczyło najśmielsze oczekiwania jej twórców. Okazało się, że jeśli dzieci mają ciekawą alternatywę odejścia od monitora, to chętnie z niej skorzystają.

Kampania marketingowa *Niezgodnej* bazowała na hasle „Co powoduje, że jesteś innym”. Celem jej było uświadomienie społeczeństwu, że dzielące ludzi różnice sprawiają, że każdy jest inny i unikatowy i właśnie tą zależność wykorzystano podczas produkcji filmowej. Centrum handlowe w Singapurze zorganizowało w okresie zimowym spotkanie fanów „Igrzysk Śmierci” i ustawiono na środku galerii wielką, szklaną kulę. Ochotnicy mogli do niej wejść i zrobić sobie zdjęcie. Tłem była charakterystyczna, filmowa oprawa graficzna, a dla zwiększenia efektu uruchamiano tuby ze sztucznym śniegiem. Zdjęcia były umieszczane na oficjalnej stronie projektu.

Wielu pisarzy umiejscawia akcje swoich powieści w Londynie. National Literacy Trust i Wild in the Art postanowiły to wykorzystać i jako reklamę poszczególnych książek, ustawiły w brytyjskiej stolicy 50 ławek przystosowanych specjalnie do projektu Books About

* Fragment pracy magisterskiej pt. „Reklama książki dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą” (Łódź 2015) napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UŁ MARIOLI ANTCZAK.



Ławki w Londynie inspirowane książkami dla dzieci

Town. Celem jest także przypomnienie, zarówno dzieciom, młodzieży, jak i dorosłym, klasyki angielskiej literatury oraz zapoznanie z niektórymi, współczesnymi publikacjami.

Szacunku do książek uczy się dzieci od najmłodszych lat. Każdy nie raz usłyszał: „nie niszczyć książki”, „nie pisać po książce”, „nie wrywać kartek”, „nie zaginać rogów” itd.

Keri Smith wydała książkę *Zniszcz ten dziennik*, którą legalnie można (a nawet trzeba) niszczyć, od razu trafiła ona do serc dzieci i młodzieży. Kto by pomyślał, że będą tak chętnie wydawać pieniądze na rzecz przeznaczoną do zniszczenia. Mniej optymistycznie nastawieni byli rodzice, ale pod presją swoich dzieci i ich rówieśników, kupowali *Dziennik* nie tylko dla siebie, ale i w charakterze prezentu. Gdy pojawiła się promocja w dyskontach i księgarniach, dziennik można było kupić nie za „okładkowe” 29,90 zł, ale 19,99 zł, a nawet 14,99 zł. Wtedy klienci kupowali po kilka sztuk i wychodzili z naręczem książek. Jak można przeczytać na stronie empik.com, ideą dziennika jest jego kreatywne zniszczenie, pobrudzenie, postarzenie poprzez dowolną interpretację zadań nadrukowanych na jego stronach. Książka „każe się” przedzi-

rawić, zamrozić, zalać kawą, zrzucić z dachu domu, porwać sobie strony a nawet zabrać pod prysznic. Zadanie zamieszczone na tylnej okładce brzmi: „Zapakuj książkę, zaadresuj ją do siebie i wyślij”. Można tu pokusić się o głębszą analizę istoty *Dziennika*. Należałoby zapytać dziecko czy chciałoby otrzymać w prezencie tak zaniechaną książkę i wtedy wytłumaczyć, że niszczenie książek naprawdę do niczego nie prowadzi. Dzieci jednak same do tego nie dojdą, a nie wszyscy rodzice są w stanie poświęcić dziecku „aż tyle” czasu na wyjaśnienia. Dla wszystkich fanów płamienia, darcia i zalewania książki zorganizowano specjalny event, podczas którego grupowo można było rozłożyć *Zniszcz ten dziennik* na części pierwsze. Ogłoszenie brzmiało: „Jesteś kreatywny, Jesteś typem osoby, która wychodzi poza ramy? Dołącz do naszego szaleństwa i stwórz swoje własne! Razem wymyślimy nowe strony do zabawy, eksperymentowania i niszczenia! Wszyscy wyjdą ze swoim własnym, spersonalizowanym *Zniszcz ten dziennik!*”. Spotkanie adresowane było do młodzieży w wieku 12-19 lat i gwarantowało darmowy wstęp oraz program artystyczny niszczenia książki. Choć książka ta niewątpliwie zawojowała światem i doczekała się swojego sequela (*To nie książka!*) oraz wersji



Aksesoria serii *Hobbit*

kieszonkowej *Zniszcz ten dziennik wszędzie*, do dziś gros osób nie rozumie jej fenomenu.

Świat Harrego Pottera istniał wyłącznie w filmie i w wyobraźni czytelników. Każde dziecko marzyło o tym, by w dniu swoich 11. urodzin dostać list z Hogwartu i zostać uczniem szkoły magii i czarodziejów. Marzenie to poniekąd spełnia londyński Georgian House Hotel, który urządził kilka swoich pomieszczeń na podobieństwo tych ze stron książki. Można m.in. zamieszkać w Komnacie Czarodziei czy Zaczarowanej Komnacie, dostać oryginalne, potterowe klucze do swojego pokoju, a nawet zamówić śniadanie razem ze szkolnej stołówki.

Gadżety związane z książkami

Choć gadżety są ściśle związane z daną opowieścią, wypuszczone na rynek serie po pewnym czasie zaczynają żyć swoim życiem. Zazwyczaj są to odtworzone atrybuty głównych bohaterów, nadrukowane ilustracje książkowe lub cytaty na artykułach papierniczych, dekoracyjnych, odzieży, itd. lub w przypadku adaptacji filmowych – podobizny aktorów odtworzające dane role. Jennifer Lawrence mimo wcześniejszego udziału w kilku produkcjach nie była bywalczynią czerwonych dywanów. Podobnie Patinson, Radcliff czy Kristen Stewart, którzy dzięki wcieleniu się w główne role stali się ikonami popkultury. Choć niejednokrotnie można zobaczyć aktorów w innych rolach, i tak zostali „zaszuffadkowani”. Lawrence z włosami splecionymi w luźny warkocz, w przydużej kurtce, z łukiem i kołczanem czy Radcliff w ciemnym płaszczu z różdżką i żółto-czerwonym szalikiem są drukowani na okładkach, kubkach, zasłonach, plecakach, koszulkach itp. Ponadto, pojawia

się wiele niezależnych gadżetów istniejących (lub też nie) w opowieści (np. słynna broszka z kosogłosem, grawerowana biżuteria, karty kredytowe czy pokrowce na iPody. Można też nabyć hobbitowe bambosze, pierścionek zaręczynowy Belli, a nawet czapkę i brodę Gandalfa. Głównymi sklepami w asortymencie których można znaleźć „filmowe akcesoria” są Amazon i CaffèPress).

Aksesoria związane z Harrym Potterem nadal cieszą się dużym powodzeniem, niejednokrotnie powstają też nowe produkty, a wierni fani są gotowi zapłacić każde pieniądze, żeby mieć dla siebie skrawek ukochanej historii.

Wystawy książek w księgarniach

Kolejną formą reklamy książki są jej ekspozycje w księgarniach. Tworzy się osobne regały, stoły czy stoiska, które mają wyróżnić daną publikację; spowodować aby wzrok klienta na początku powędrował właśnie w ich stronę. Często w przypadku premiery nowej książki wydawnictwa przysyłają do sklepów własne *standy* (tekturowe lub plastikowe regały do składania), na których może znajdować się wyłącznie jeden wyróżniony tytuł. Czasem jest też tak, że wydawnictwa wysyłają zlecenie do księgarni, aby ta w jakiś sposób wyeksponowała konkretne książki lub zareklamowała je.

Podczas premiery książki *Bitwa pięciu armii*, powstała w księgarni wieża z umieszczonym na szczycie Okiem Saurona. Z kolei przy okazji premiery drugiej części sagi Stephanie Meyer *Księżyc w nowiu*, ustawiono na całej ścianie regał zawierający nie tylko drugi tom powieści, ale też towarzyszące mu akcesoria.

Na wystawie krakowskiej księgarni Matras można było podziwiać kreatywne ekspozycje promujące premierowe lektury (lub symbolizujące rocznice, wydarzenia). Wystawy takie, choć krótkoterminowe, przynoszą zyski wydawnictwom, gdyż skupiają całą uwagę klienta na konkretnym tytule. Często są podpowiedzią dla klientów, co kupić sobie, dziecku

czy w ramach prezentu. Pełnią także funkcję informacyjną, wskazując na rocznice, ważne wydarzenia, spotkania autorskie itp. Reklama książek na wystawach adresowana jest szczególnie do klientów, którzy przychodzą do księgarni po książkę-prezent i zanim zapytają „co może mi pan/i polecić?” chwytają pozycję, która prawdopodobnie jest najnowsza, została wyekspozowana, a zatem „musi” być wartościowa, a skoro liczba wystawionych egzemplarzy jest tak duża, musi być na nią zapotrzebowanie. Sama kompozycja wystawy czasem pozostawia wiele do życzenia, ale szczególnie w przypadku braku czasu lepiej wyekspozować tytuł w ogóle niż wcale.

Spektakularne kampanie reklamowe książek

Jeśli tylko fundusz jest wystarczający, jedyne, co ogranicza w marketingu, to wyobraźnia. Mówiąc przysłowiowo, wszystkie chwytły są dozwolone i przy dobrym pomysle

czasem wcale nie jest potrzebny wysoki budżet. Nic, co dzieje się przed, w trakcie czy po akcji reklamowej nie jest bez znaczenia. Każde, dobrze przemyślane posunięcie, powoduje, że produkt jest rozpowszechniony, ludzie mają świadomość jego obecności na rynku i chcą więcej i więcej. Mimo że dobrych kampanii reklamowych powstaje dość sporo, tych dotyczących bezpośrednio książki wcale nie jest aż tak dużo. Nie chodzi o spotkania autorskie czy targi książki, tylko o ogromne, nierzadko wieloletnie kampanie promocyjne powodujące zakorzenienie się danego tytułu w świadomości różnych pokoleń na wiele lat. Do takich niewątpliwie należą działania związane z serią powieści dla dzieci i młodzieży o Harrym Potterze oraz dla nieco starszej młodzieży z trylogią *Igrzyska Śmierci*.

ALEKSANDRA JANIAK

absolwentka Katedry Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej UŁ

WW – wiadomości, wydarzenia

Konferencja satelicka IFLA w BUW

Kongres IFLA poprzedzają spotkania poświęcone specjalistycznej tematyce, organizowane przez poszczególne sekcje IFLA. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie jest współorganizatorem konferencji satelickiej IFLA sekcji Reference and Information Services oraz Information Technology pt. *Innovation and the User Experience: Evaluating and Implementing Discovery Systems* w dniach 16-17 sierpnia 2017 r. Tytuł konferencji odzwierciedla najnowsze trendy stosowane w bibliotekach na całym świecie. Tematyka konferencji odnosi się do powiązania zagadnień technologii informacyjnej z problematyką biblioteczną, które odgrywają obecnie kluczową rolę w rozwoju usług informacyjnych świadczonych przez biblioteki. Dotyczyć będzie także bieżących prac oraz problemów związanych z tworzeniem, zastosowaniem oraz korzystaniem z najnowszych systemów informacyjno-wyszukiwawczych w różnych typach bibliotek na całym świecie w kontekście potrzeb i doświadczenia użytkowników. Wśród prelegentów znajdują się przedstawiciele krajów europejskich, USA, Kanady, ale także odległych Filipin, Nigerii, czy Iranu.

Informacje o konferencji znajdują się na stronie BUW: <https://konferencje.buw.uw.edu.pl/> Zachęcamy do udziału w tym spotkaniu, a dla 20 osób przewidziano dofinansowanie w kwocie 100 zł z funduszu przekazanego przez SBP na cele organizacyjne konferencji. Osoby zainteresowane uzyskaniem dofinansowania proszone są o mailowe zgłaszanie się do Lilianny Nalewajskiej (l.nalewajska@uw.edu.pl) do 30 czerwca 2017 r. włącznie. W przypadku większej liczby zgłoszeń odbędzie się losowanie, a osoby, które otrzymają dofinansowanie zostaną powiadomione drogą mailową.

Lilianna Nalewajska
Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Sylwetki przewodniczących SBP

Adam Stebelski (1894-1969) – archiwista na czele wspólnej organizacji dwóch środowisk

Stanął na czele Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (ZBiAP) w 1949 r., pełnym negatywnych zdarzeń zarówno dla organizacji związkowej, jak i całego jej zaplecza zawodowego. Tegoż roku, po wycofaniu przez prezesa Adama Łysakowskiego swej kandydatury w wyborach nowych władz Związku, na burzliwym czerwcowym Zejeździe Delegatów Kół we Wrocławiu, został wybrany jego następcą. Nominację tę przyjął i oficjalnie kierował Związkiem do 20 grudnia 1953 r., a więc jeszcze ponad dwa lata od faktycznego wycofania się archiwistów ze struktur ZBiAP w 1951 r., po sześciu latach koegzystencji z bibliotekarzami.

Był oficjalnie prezesem 4 lata i osiem miesięcy, do tego w okresie chyba najtrudniejszym politycznie dla Związku. Czas trwania jego kadencji oraz stopień zaangażowania w sprawy organizacji nie może się wprawdzie równać z prezesurami Edwarda Kuntzego, Stefana Wierczyńskiego i Adama Łysakowskiego, to jednak powinna być ona bardziej wnikliwie odnotowana w opracowaniach dotyczących losów bibliotekarstwa i ZBiAP. Tymczasem Adam Stebelski nie doczekał się do tej pory biogramu w *Słowniku pracowników książki polskiej*, a – co bardziej zrozumiałe – w poświęconych mu publikacjach autorstwa archiwistów „epizod” bibliotekarski jego działalności jest najczęściej pomijany.

Adam Stebelski urodził się 10 lipca 1894 r. w Kutnie, w rodzinie Kazimierza, miejscowego inżyniera architekta i Marii ze Skowrońskich. Dzieciństwo spędził we Włocławku, tam też w latach 1904-1907 uczęszczał do szkoły elementarnej. Na dalszą naukę rodzice skierowali go do prywatnej polskiej Szkoły



Handlowej Zgromadzenia Kupców w Łodzi, gdzie przeniosta się też cała rodzina. Stebelski brał udział w życiu konspiracyjnym młodzieży szkolnej skupionej w organizacji „Pet”, w ruchu samokształceniowym organizowanym przez Związek Polskiej Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”, był też współtwórcą skautingu łódzkiego.

Po ukończeniu Szkoły Handlowej w 1913 r. Stebelski planował naukę na uniwersytecie w zakresie nauk historycznych. W tym celu musiał zdać maturę tzw. filologiczną, której nie zapewniała szkoła o profilu handlowym. By ją uzyskać wyjechał aż... do Sierpuchowa k. Moskwy. Po ośmiu miesiącach nauki złożył egzamin maturalny w czerwcu 1914 r. Po powrocie do Łodzi, spędził w niej pierwszy rok wojny. W 1915 r., po zajęciu Warszawy przez Niemców, była już szansa na studia w polskojęzycznym Uniwersytecie Warszawskim (UW), który jesienią uruchomił i nadał mu statut Hans von Beseler, generał-gubernator warszawski.

Stebelski w listopadzie 1915 r. podjął studia początkowo na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UW, jednak przerwał je w marcu 1916 r. Od listopada tegoż roku kontynuował naukę na Wydziale Prawa UW. W ramach zajęć uczęszczał na wykłady z historii i ustroju administracyjno-politycznego dawnej Rzeczypospolitej. Jego mentorami byli profesorowie Zygmunt Cybichowski i Józef Siemieński, którego asystentem był przez dwa lata studiów. Jednocześnie w latach 1917-1918 pracował jako nauczyciel historii w gimnazjum i szkole powszechnej, by zarobić na utrzymanie.

W listopadzie 1918 r. zaciągnął się do Legii Akademickiej. Brał udział m.in. w walkach polsko-ukraińskich o Lwów, w maju 1919 r. został ranny w bitwie pod Bóbrką k. Lwowa i spędził wiele miesięcy w szpitalu. Niezdolny do dalszej walki objął kierownictwo okręgu brzeskiego Towarzystwa Straży Kresowej, które posiadało w swoich strukturach wydział zajmujący się zabezpieczaniem zabytków, w tym dzieł sztuki, zbiorów bibliotecznych oraz archiwaliów na wschodnich terenach RP.

W roku 1921 został zdemobilizowany, za służbę frontową odznaczono go dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Kontynuował przerwane na UW studia prawnicze, które ukończył w 1922 r. Pierwszą pracę podjął w 1923 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, z którym związany był zawodowo przez kolejne 30 lat, do 15 grudnia 1953 r.

W drugiej połowie lat 20. XX w. zaczął także sporo publikować. Były to prace dotyczące zarówno archiwistyki, jak i spraw Polonii oraz mniejszości narodowych.

W pracy zawodowej w AGAD awansował na kolejne stopnie służbowe: w 1928 r. starszego archiwisty, a w 1938 – kustosa. W okresie międzywojennym rozpoczął także działalność dydaktyczną – od 1936 r. prowadził seminarium na tematy narodowościowe dla studentów różnych wyższych uczelni, a od 1937 r., wraz z Zygmuntem Lorentzem, kursy

archiwalne w Łodzi przy tamtejszym oddziale Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W Archiwum dał się już wtedy poznać jako niezwykle sprawny organizator, zgłaszał wiele własnych pomysłów, które następnie z powodzeniem realizował.

Tuż przed wybuchem wojny, wiosną 1939 r., Adam Stebelski został mianowany p.o. dyrektora AGAD po Józefie Siemieńskim, który objął katedrę historii prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z okresu międzywojennego brak informacji o jakichkolwiek relacjach pomiędzy Stebelskim a środowiskiem bibliotekarskim. Pamiętać jednak należy, że w 1937 r., po artykule Mariana Łodyńskiego *Archiwiści i bibliotekarze*¹, w obu środowiskach przeprowadzono ankietę na temat powołania wspólnej organizacji naukowo-zawodowej. Zajmowała się tym komisja złożona z pięciu warszawskich przedstawicieli obu profesji i Stebelski musiał wiedzieć o tej inicjatywie, a także o konferencji w lutym 1938 r., poświęconej prezentacji stanowisk oraz oczekiwań obu stron względem ewentualnego zrzeszenia się w jednym Związku. W 1938 r. „Archeion” opublikował dwie odpowiedzi na ogłoszoną ankietę, prezentujące przeciwstawne opinie dotyczące wyboru, który stał przed archiwistami: „za” lub „przeciw” koalicji z bibliotekarzami.

Tymczasem nadeszły ciężkie lata okupacji. Stebelski został usunięty przez Niemców jesienią 1939 r. ze stanowiska dyrektora AGAD. Okupanci wyznaczyli na jego miejsce Antoniego Rybarskiego. Stebelski pozostał jednak zatrudniony w AGAD i faktycznie nadal nim zarządzał od 1940 r., współpracując z Rybarskim oraz pozostałym polskim personelem w akcji kontrolowania grabieży niemieckich, jak również ich rejestracji. Prowadzono ją na zlecenie Witolda Suchodolskiego, który w Departamencie Kultury i Oświaty Delegatury Rządu RP na Kraj stał na czele Zespołu Archiwów.

¹ „Prz. Bibl.” 1937, z. 4, s. 279-288.

W latach okupacji niemieckiej kierownictwo warszawskiego Urzędu Archiwalnego (Archivamt Warschau), kontaktowało się w sprawach służbowych, np. ochrony zbiorów AGAD, właśnie ze Stebelskim. On sam jesienią 1939 r. zdołał zabezpieczyć pewną część zasobów Archiwum w Forcie Sokolnickiego na Żoliborzu, i powtórnie w 1944 r., dzięki czemu ocalała większa część dokumentów staropolskich zasobu AGAD.



Adam Stebelski (pierwszy z lewej) z zespołem AGAD w 1931 r.

Archiwiści, tak jak bibliotekarze, myśleli już o czasach powojennych, restytucji zbiorów, odbudowie archiwów i ich organizacji po wojnie. W środowisku bibliotekarskim prace takie prowadził przede wszystkim Józef Grycz. Wśród archiwistów zajmował się podobną działalnością właśnie Adam Stebelski. Zgodnie z zaleceniami Suchodolskiego, wraz z niewielkim zaufanym zespołem, opracowywał postulaty przyszłych żądań rewindykacyjnych oraz odszkodowań. Przygotowywał też prawne opracowanie klauzul archiwalnych do przyszłego, niezrealizowanego nigdy, traktatu pokojowego z Niemcami. Zajmował się również projektem reorganizacji struktur i władz archiwalnych po wojnie.

Po wybuchu powstania, od sierpnia 1944 r., Stebelski zorganizował wraz z dyrektorem Archiwum Skarbowego Michałem Mendysem straż przeciwpożarową, złożoną z pracowników obu sąsiadujących ze sobą placówek (AGAD przy ul. Długiej, Archiwum Skarbowe na Podwału). Dotrwali dzielnie do momentu ewakuowania się powstańców ze Starówki po szturmie Niemców 1 września na ten teren. Oba budynki spłonęły prawie z całą zawartością. Zniszczeniu uległy też rękopisy przygotowywanych publikacji Stebelskiego, w tym jego pracy doktorskiej.

Gdy padła Starówka Stebelski przeszedł do Biblioteki Ordynacji Krasieńskich na Okólniku (BOK).

Od 1 sierpnia budynek i zbiory pozostawały pod opieką Jerzego Zatheya, pracownika Działu Rękopisów Biblioteki Narodowej. Opisał on, co działo się w siedzibie BOK od wybuchu powstania do 6 września 1944 r. Wspomniał o swoich pracach zabezpieczających zbiory na Okólniku, „w których korzystałem ze wskazówek dyrektora archiwum Stebelskiego, mającego ze Starego Miasta praktykę”². Zapewne nie były to jedynie koleżeńskie rady, jakich Stebelski mógł udzielić Zatheyowi, szczególnie w czasie pożarów spowodowanych bombardowaniem 5 września, w którym znacznie ucierpiał gmach BOK i jego wnętrze. Stebelski z Zatheyem zdecydowali się opuścić Bibliotekę. Archiwista udał się do innej dzielnicy, Zathey zrobił to samo dzień później, 6 września. Parę godzin później Okólnik zajęli Niemcy.

Po upadku powstania Stebelski znalazł się w Pruszkowie. Od 4 listopada 1944 r. brał udział w wywozieniu ze stolicy ocalałych archiwaliów. Kierował tą akcją wraz z Witoldem Suchodolskim. Zbiory przemieszczono do Częstochowy i ulokowano w klasztorze paulinów na Jasnej Górze.

² J. Zathey: *Z działalności w Bibliotece Narodowej w gmachu Biblioteki Ordynacji Krasieńskich w czasie Powstania Warszawskiego*. W: *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945*. Wybór i oprac. A. Mężyński przy współpr. H. Łaskarzewskiej. Warszawa 2003, s. 309.

Na początku stycznia 1945 r. zamieszkał w Wilanowie, by opiekować się opuszczonym pałacowym archiwum Potockich i Brannickich. W drugiej dekadzie stycznia był już w Warszawie z poleceniem od Ministerstwa Oświaty Rządu Tymczasowego, by uruchomić AGAD. 1 lutego w Forcie Sokolnickiego rozpoczął prace porządkowe i zabezpieczające ocalałe archiwalia. W kwietniu nominowano go na p.o. dyrektora odradzającej się instytucji. W grudniu 1945 r. AGAD pod zarządem Stebelskiego już funkcjonował, łącznie z prowizoryczną pracownią naukową.

W tym samym czasie bibliotekarze warszawscy czynili starania o reaktywowanie działalności związkowej. W szeregach organizacji znaleźli się także warszawscy i krakowscy przedstawiciele archiwistów. Pierwszym reprezentantem tej grupy członków, który w 1945 r. wszedł do Prezydium Zarządu Głównego (ZG) Związku Zawodowego Bibliotekarzy Polskich był Witold Suchodolski, od 19 kwietnia 1945 r. kierownik powołanego w Ministerstwie Oświaty Wydziału Archiwów Państwowych (WAP).

W 1946 r. archiwiści i bibliotekarze połączyli się w ZBiAP. W sprawozdaniach z jego działalności pojawia się już nazwisko Adama Stebelskiego. Pierwszą okazją było powołanie go wraz z drugim archiwistą Antonim Rybarskim oraz Wacławem Borowym do Sądu Koleżeńskiego, utworzonego specjalnie do rozpatrzenia „powstałych zatargów”.

Na pierwszym powojennym zwyczajnym Zebraniu Delegatów Kół ZBiAP, które odbyło się w Warszawie w dn. 13-14 maja 1946 r. wiadomo było, że przedstawiciele archiwistów muszą znaleźć się w naczelnych strukturach organizacji. Adam Stebelski, niekwestionowany autorytet w swoim środowisku, kierujący najważniejszą placówką archiwalną w kraju, został wybrany do Prezydium ZG z funkcją zastępcy przewodniczącego Związku. Ponadto powierzono mu kierowanie ważnym Referatem Prawniczym. Brał także udział w drugim zebraniu Zarządu Głównego 21 października 1946 r. Wyniki tego spotka-

nia zmieniły znacznie jego sytuację i pozycję w Związku na kolejne lata. Powodem był wyjazd Adama Łysakowskiego we wrześniu 1946 r. do Łodzi, gdzie objął m.in. kierownictwo nowo powstałego Państwowego Instytutu Książki. Nie mógł więc na bieżąco reagować na wszelkie sprawy związkowe, zarówno w Ministerstwie Oświaty, jak i w innych urzędach. Na październikowym zebraniu ZG ZBiAP ustalono zatem, że to Adam Stebelski będzie zastępcą przewodniczącego do wszystkich spraw ogólnych organizacji, czyli faktycznie p.o. prezesa.

Jego odpowiedzialna pozycja w Związku niewątpliwie zmobilizowała archiwistów do bardziej czynnego włączania się w działalność ZBiAP i prezentowania własnych problemów zawodowych oraz dokonań naukowych. 30 stycznia 1947 r. odbyło się posiedzenie organizacyjne Sekcji Archiwalnej Koła Warszawskiego³. Od tego momentu Sekcja działała niezwykle aktywnie, przedstawiając wszystkie najważniejsze zagadnienia metodyczne, wyniki badań naukowych itp. Chętnych do wygłaszania referatów było tak wielu, że ich natłok „rozsadzał niekiedy normalny kalendarz [...] posiedzeń”⁴. Dyskusje były ożywione, temperatura obrad wysoka, a frekwencja liczna. Stebelski uczestniczył w nich w miarę swych możliwości czasowych. Chętnie i licznie przychodzili również bibliotekarze, dla których był to azyl od coraz bardziej upolitycznionych debat bibliotekarskich. W lutym 1947 r. powstał także Referat Archiwalny pod kierunkiem Adama Wolffa.

Tymczasem pod koniec 1946 r. ruszyły starania o rewindykację archiwów wywiezionych z Polski na tereny Rzeszy, które znalazły się po wojnie w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Po uzyskaniu zgody władz wojskowych tej strefy uzgodniono, że to Adam Stebelski wyruszy w roli eksperta po odbiór polskich

³ Sekcja Archiwalna istniała także przed wojną, gdy archiwiści byli zrzeszeni pod egidą Polskiego Towarzystwa Historycznego.

⁴ K. Konarski: *Kronika organizacyjno-naukowa archiwów polskich za rok 1947*. „Archeion” 1948, t. 17, s. 222.

archiwaliów. Tak zatem, urzędujący zastępca prezesa Łysakowskiego znalazł się w sytuacji uniemożliwiającej mu czasowo zajmowanie się bieżącymi sprawami związkowymi.

Misja Stebelskiego trwała od 17 marca do końca czerwca 1947 r. W tym czasie udało mu się wyekspediować do Polski dziewiętnaście wagonów archiwaliów, dotyczących Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy, Poznania, Torunia, Opola, Elbląga, Malborka itd.

Po powrocie do Warszawy Stebelski prezentował Związek wobec władz zwierzchnich resortu oświaty. Prowadził m.in. rozmowy z wiceministrem Henrykiem Jabłońskim w sprawie planowanych zmian na stanowiskach dyrektora i jego zastępców w Bibliotece Narodowej. Ponadto był częstym gościem w Łodzi, gdzie od 1946 r. miał zajęcia z archiwistyki na Uniwersytecie Łódzkim. Była to także okazja do spotkań z Adamem Łysakowskim i omawiania spraw ZBiAP. Wiele czasu pochłaniało mu również kierowanie Archiwum Głównym, gdzie następowała powoli stabilizacja organizacyjna, jednak przybywało prac porządkowych oraz inwentaryzacyjnych nowych materiałów, jakimi były archiwalia podworskie, masowo zasilające zbiory krajowych instytucji archiwalnych. Stebelski zainicjował badania nad tymi aktami, by ustalić metodykę ich opracowywania.

Rok 1947 zakończył się dla działalności Związku wydarzeniem, które z perspektywy czasu wydaje się pierwszym niepokojącym symptomem późniejszego rozpadu koalicji zjednoczonego ZBiAP. Otóż z prac związkowych wycofali się archiwisci Koła Szczecińskiego, które działało od 26 września 1946 r. pod przewodnictwem archiwisty Bolesława Taurogińskiego.

Kolejny 1948 r. przyniósł kilka pozytywnie załatwionych spraw, głównie dla środowiska bibliotekarskiego: zwiększono budżet państwowy przeznaczony na cele bibliotekarskie i – po kilkuletnich staraniach – uzyskano zatwierdzenie magisterium z zakresu bibliotekarstwa. Najważniejszym wydarzeniem roku

było doroczne czerwcowe Zebranie Delegatów Kół w Warszawie. Uczestniczyli w nim zarówno Adam Łysakowski i Adam Stebelski. Obaj zostali ponownie wybrani na dotychczas pełnione funkcje prezesa i urzędującego wiceprzewodniczącego Związku. Stebelski ponadto w dalszym ciągu miał kierować Referatem Prawnym, w ramach którego opracował w mijającej kadencji m.in. projekt niezbędnych zmian statutu, np. dotyczących osobowości prawnej Kół, a także regulamin sądów koleżeńskich.

Podczas obrad delegatów Stebelskiemu przypadła rola referenta założeń zarówno programowo-tematycznych, jak i organizacyjnych, wyczekiwanego przez całe środowisko V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Po trzynastu latach od czasu ostatniego Zjazdu⁵ zaszyły daleko idące zmiany w strukturze, organizacji i zadaniach stawianych przez władze polityczne tej dziedzinie aktywności społecznej, która powinna mieć duży wpływ na odpowiednią, wedle tychże władz, ideologizację czytelników, o których masowość tak zabiegano. Zainteresowanie władz państwowych sprawami bibliotekarstwa, które przed wojną było minimalne, teraz stało się krępującym obciążeniem. Jednakże nie przez wszystkich członków umasowionego zawodu było tak odbierane.

Stebelski przedstawił program Zjazdu w zasadzie neutralny politycznie. Jego głównym hasłem miało być: „Upowszechnianie książki jako kontynuacja pracy bibliotekarzy w ogólnym dziele państwowym upowszechniania kultury”⁶. Jako miejsce Zjazdu zaproponował ogólnie Ziemie Zachodnie ze względu na ich znaczenie dla polityki państwa, przypuszczalny termin był również mało precyzyjny – I półrocze 1949 r. Referatom dotyczącym upowszechniania książki miałyby towarzyszyć imprezy oraz wystawy związane z terenem obrad Zjazdu. Referaty powinny, wg Stebelskiego, dotyczyć pracy bibliotekarza z książką i czytelnikiem, zagadnień

⁵ IV Zjazd odbył się w 1936 r. w Warszawie.

⁶ „Prz. Bibl.” 1948, z. 3/4, s. 229.

bibliotek naukowych, powszechnych i szkolnych oraz problemów warsztatowych pracy bibliotekarskiej.

Pokłosiem tych planów było ustalenie pięciu sekcji zjazdowych i odbycie kilku zebrań organizacyjnych. Na V Zjazd bibliotekarze musieli jednak czekać aż do lutego 1956 r.

Kolejny 1949 r. był ważny dla Adama Stebelskiego co najmniej z dwóch powodów. Już w styczniu wyruszył ponownie do Niemiec by kontynuować prace rewindykacyjne wywiezionych archiwaliów. Upiływający czas działał na niekorzyść uwzględnienia dalszych polskich roszczeń przez władze brytyjskiej strefy okupacyjnej. Narastająca atmosfera wzajemnego zagrożenia i postępująca polityka zimnej wojny dawały o sobie znać. Te okoliczności spowodowały m.in., że druga misja nie przyniosła pozytywnych rezultatów. Stebelski wrócił w końcu marca do kraju bliski wyczerpania psychicznego.

Zastał zmianę na kierowniczym stanowisku Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB) w resorcie oświaty, gdzie zdymisjonowanego 25 lutego Józefa Grycza zastąpił Józef Skrzypek. Wiosną tegoż roku „dobra zmiana” objęła także WAP w Ministerstwie Oświaty, gdzie miejsce Witolda Suchodolskiego zajął Rafał Gerber.

Obaj nowi dyrektorzy *de facto* przekładali ogólne wytyczne rządu na priorytetowe cele i zadania do realizacji przez oba środowiska zawodowe, nie licząc się z ich właściwymi bolączkami oraz potrzebami.

Józef Skrzypek wygłosił swoje zideologizowane *credo* w kwietniu 1949 r. na Zebraniu Delegatów Kół ZBiAP we Wrocławiu.

Podczas tego właśnie zjazdu nowym przewodniczącym ZBiAP wybrano Adama Stebelskiego. Była to odważna i ryzykowna zarazem decyzja samego archiwisty o kandydowaniu. Jego wybór wskazywał, że nawet wśród najbardziej krytycznych wobec poprzedniego Zarządu związkowców, nie było

chętnych do objęcia tej niewdzięcznej w tym czasie funkcji.

Stebelski przyjął prezesurę w najgorszym momencie narastającej ideologizacji i upartyjnienia nie tylko działalności Związku, ale całego bibliotekarstwa, z głównym naciskiem na sprawy bibliotek powszechnych i szkolnych. Jeszcze w czerwcu 1949 r. nowy prezes prezentował działalność i plany ZBiAP na posiedzeniu sejmowej Komisji Oświaty. W późniejszym okresie jego rola i aktywność w Związku były raczej symboliczne. Wybrany ponownie na przewodniczącego ZBiAP w kwietniu 1950 r. z żalem żegnał wielu bibliotekarzy, którzy ustąpili z ZG lub odsunęli się całkowicie od spraw związkowych. W 1950 r. rozwinęła się na szeroką skalę m.in. akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotecznych, prowadzona z inicjatywy KC PZPR, ale pod egidą NDB, z dużym osobistym zaangażowaniem jej naczelnika Józefa Skrzyпка⁷.

Stebelski starał się bronić archiwistów przed przenoszeniem wytycznych dla bibliotekarzy na cele i zadania archiwów, które w Ministerstwie Oświaty podlegały WAP, jak się wydaje, mniej agresywnemu w upolitycznieniu pracy podległych mu placówek.

Jasne stało się, że przynależność do wspólnego Związku stawała się dla archiwistów coraz większym obciążeniem i coraz mniej było spraw łączących oba środowiska. Rok 1951 ostatecznie zakończył koalicję tworzącą ZBiAP – archiwiści wycofali się definitywnie ze wspólnego Związku. 4 maja tegoż roku, Adam Stebelski rozpoczął „urlop od spraw związkowych”⁸. Pozostawał nadal przewodniczącym organizacji, ale funkcję urzędującego prezesa pełnił od tej pory Zbigniew Kempka.

⁷ Obszernie o „czystkach” w księgozbiorach bibliotecznych i wśród bibliotekarzy zob. J. Puchalski: *Prace Józefa Grycza nad organizacją bibliotekarstwa publicznego w latach 1945-1949. Cz. 2. „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”* 2012, t. 6, s. 79-110.

⁸ Lakoniczna informacja na ten temat została podana dopiero w *Sprawozdaniu ZG ZBiAP za czas od 17 IV 1950 do 1 IV 1953*. „Prz. Bibl.” 1953, s. 175.

Tymczasem „urlopowany” Adam Stebelski zrezygnował w r. akad. 1951/1952 z wykładów w zakresie archiwistyki, które prowadził na Uniwersytecie Łódzkim. Powodem było uruchomienie specjalizacji archiwistycznej na powstałym w 1951 r. Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w Instytucie Historycznym (IH) wprowadzono specjalizację archiwistyczną na III roku studiów. Wykładowcami byli Stebelski i Adam Wolff. Stebelski sam opracował program zagadnień, które wykładał, pozostałą część – pracownicy AGAD, w konsultacji ze swym dyrektorem. W 1953 r. Stebelski otrzymał nominację na samodzielnego pracownika naukowego w IH. Niestety, w roku akad. 1953/1954 zaniechano całkowicie tej specjalizacji na UW. Jak przypuszcza Andrzej Tomczak, uczeń i podwładny Stebelskiego, a także autor wielu opracowań o dokonaniach ówczesnego szefa AGAD, powodem tej decyzji mogły być zarzuty polityczne stawiane wówczas Stebelskiemu⁹.

Lata 1950-1953 to okres niepewności co do dalszych losów Związku. Szczególnie odejście archiwistów w 1951 r. zachwiało podstawą statutową funkcjonowania ZBiAP.

15 czerwca 1952 r. zorganizowano pierwsze od października 1950 r. plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, które prowadził Zbigniew Kempka. Stebelski nie brał w nim udziału. Dyskutowano m.in. o nowym statucie i różnorodnych koncepcjach dalszego istnienia organizacji.

Kolejne posiedzenie plenarne ZG odbyło się 18 kwietnia 1953 r. w Warszawie. Wziął w nim udział Adam Stebelski. Otworzył obrady, wyjaśnił powody braku terminowego Zjazdu Delegatów Kół i poprowadził dyskusję. Przedstawiono obszerne sprawozdanie z pracy ZG i Kół za ostatnie cztery lata 1950-1953. Ustalono również datę Walnego Zebrania Delegatów ZBiAP na 19-20 grudnia 1953 r. Na tym spotkaniu Adam Stebelski za-

prezentował wyjątkowo rozbudowany referat sprawozdawczy za ostatnie cztery lata, sytuując sprawy bibliotekarzy i archiwistów na tle powojennego rozwoju kraju w różnych dziedzinach gospodarczych oraz w odniesieniu do nowych potrzeb kulturowych. Była w nim mowa zarówno o produkcji traktorów, postępie rolnictwa, jak i kształceniu oraz rozwoju sieci bibliotek i pozostałych instytucji kultury.

Trafnie zreferował rezultaty prac Zarządu, wypunktowując niedociągnięcia i uchybienia. Nie obciążał nimi nikogo personalnie. Zarzuty były skierowane raczej do całej zbiorowości bibliotekarskiej. Kończył swoje uwagi osobistą refleksją: „Proszę mi wybaczyć tę szczerą a może i brutalną, z jaką formułuję podstawowe niedomogi Związku. Ale 8 lat pracy w Zarządzie Głównym dostarczyło mi wiele obserwacji i doświadczeń. Nie mówię tego zresztą, aby kogokolwiek dotknąć lub urazić. Stoimy jednak dziś wobec zagadnienia przeorganizowania naszego Związku i ustalenia na należytej płaszczyźnie zadań Stowarzyszenia. Konieczne jest tedy krytyczne spojrzenie wstecz”¹⁰. W dalszej części swego wystąpienia złożył wypracowany przez ZG projekt nowego statutu organizacji p.n.: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich (SBP). Ukonstytuował się także Zarząd Główny z nowym przewodniczącym Andrzejem Grodkiem na czele. Adam Stebelski pozostał jeszcze przez rok członkiem ZG. W marcu 1954 r. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej zatwierdziło nowy statut SBP. W ten sposób przed organizacją otwierał się kolejny, nowy etap jej historii.

Adam Stebelski był jeszcze czynny zawodowo przez wiele lat. Dziś zaliczany jest do grona wybitnych archiwistów polskich, którzy stworzyli w okresie międzywojennym podwaliny nowoczesnej archiwistyki w Polsce, zgodnej ze standardami europejskimi.

HANNA ŁASKARZEWSKA

⁹ Zob. A. Tomczak: *Kształcenie kandydatów do pracy w archiwach w pierwszych latach Polski Ludowej: działalność Adama Stebelskiego*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1980, t. 16, s. 16-17.

¹⁰ „Prz. Bibl.” 1954, z. 1, s. 84.

O Targach Książki Dziecięcej w Bolonii i o tym co inspiruje pisarza

Targi książki nie są wygodne, ale... są niezbędne. Każdy wydawca, autor, agent literacki i ktokolwiek z branży wydawniczej o tym wie. To miejsce, gdzie prezentuje się produkty, nawiązuje kontakty i podgląda konkurencję. Przygotowanie się do targów, pobyt na nich, a potem działania „potargowe” to ciężka praca i cała strategia. Wszystko obliczone na sukces sprzedażowy i reklamowy lub zakup licencji i praw autorskich, tych utworów lub ilustracji, które będą gwarantowały sukces komercyjny. O prawa do książek nagrodzonych agencji literackiej i wydawnictwa dosłownie „się biją”! Bo... książki, nawet jeśli tak znaczące dla kultury, sztuki i edukacji są towarem i po prostu muszą dobrze „się sprzedać”. Na szczęście, książka to produkt magiczny, dlatego miło się z nią pracuje. Dlatego targi książki przyciągają takie tłumy i budzą tak wielkie emocje.



Tegoroczne, 54. Targi Książki Dziecięcej w Bolonii – Bologna Children's Book Fair (3-6 kwietnia 2017 r.), na których byłam z polskim Instytutem Książki, to targi branżowe, ponad 1300 wystawców z całego świata, w zasadzie zamknięte dla publiczności. To też ciężka praca – najpierw tygodnie, a nawet miesiące przygotowań: zgłoszenie, bilety, wybór i rezerwacja noclegów, przygotowanie katalogów, tłumaczenie utworów oraz umawianie spotkań. A potem cztery dni spotkań i rozmów, sprzedaż licencji, praw autorskich, uczestniczenie w panelach, rautach, wystawach, imprezach towarzyszących targom, konkursach – od 9.30 do 19.00 i cała masa przypadkowych i nieplanowanych wspaniałych kontaktów! Mnie przytrafiła się przeżyła rozmowa z Helen Sigeland, dyrektor Nagrody im. Astrid Lindgren: Astrid Lindgren Memorial Award. Wszystko „na nogach”, w przeogromnej przestrzeni wystawienniczej.

Taka przestrzeń pełna ludzi i stoisk to nie jest naturalne środowisko dla człowieka, ale organizatorzy starają się jak mogą, aby było miło – są pasáže z ławkami i zielenią na powietrzu pomiędzy halami wystawienniczymi, są kawiarenki, restauracyjki, bary, a nawet hamaki dla tych, którym

kregosłupy odmówiły posłuszeństwa. Są pyszne, cieszące się popularnością wśród wystawców, nakładane wielką łyżką lody oraz życzliwa i liczna obsługa targów. Ach, o życzliwości organizatorów świadczą m.in. automaty do... rajstop – panie doceniają takie uprzejmości!

Polskie stoisko – Instytutu Książki – było ogromne i można je było zauważyć! Wspaniale, że mogłam być jego częścią! Najciekawsze i największe stoiska należały do wystawców z Azji – Korei czy Hong Kong'u. A pawilon książki multimedialnej był tak ogromny, że zwiedzenie go zajęłoby pewnie cały dzień!

Pomiędzy spotkaniami udało mi się nasycić ciekawostkami z różnych stron świata:

1. Najbardziej zachwycił mnie nowy trend w literaturze dla dzieci – „silent book”, czyli „książka bez słów”. Książka, w której nie ma ani jednego słowa, a historię budują jedynie ilustracje.
2. Najbardziej zadziwił mnie sposób sprzedaży książek pewnego wydawnictwa z Azji, które sprzedaje książki w systemie „door-to-door”, czyli „od drzwi do drzwi”, bezpośrednio u klienta w domu.

3. A najciekawszym momentem tegorocznych Targów Książki Dziecięcej w Bolonii było dla mnie przyznanie nagrody literackiej Astrid Lindgren Memorial Award.

Oczywiście nie spodziewałam się, że ja ją otrzymam w tym roku (jeszcze nie – hi, hi, hi!), ale dosłownie „zżerała” mnie ciekawość, komu przypadnie 430 tys. funtów nagrody i przede wszystkim to niezwykle wyróżnienie. Decyzja jury była trzymana w ścisłej tajemnicy do absolutnie ostatniej chwili, a sala konferencyjna na targach w Bolonii nazwana „zakątkiem literackim” zgromadziła tłumy o godzinie 13.00, 4 kwietnia. Ceremonię śledziliśmy na kilku ekranach, podczas bezpośredniej transmisji z Narodowej Biblioteki Szwecji w Sztokholmie, gdzie odbyła się uroczystość ogłoszenia laureata nagrody. I tak, laureatem nagrody Astrid Lindgren Memorial Award 2017 został urodzony w 1948 r. niemiecki pisarz i ilustrator Wolf Erlbruch. Erlbruch napisał i sam zilustrował 10 książek oraz zilustrował 50 książek innych autorów. Jego twórczość zaczęła się od... napisania i zilustrowania książki dla jego małego synka.

Wzruszył mnie początek drogi literackiej Wolfa Erlbrucha, bo dla mnie samej moje dzieci i „prawdziwe życie” są największą inspiracją. Moje książki rodzą się „ze śmiechu do rozpuku”, „z bałaganu na stole”, „ze wzruszenia dziecięcą logiką”, „z zachwyty nad dziecięcą lekkością, beztroską i miło-



ścią do świata”, „z życia”, „z prawdziwych sytuacji”, czasem „z prawdziwych kłopotów”. Właśnie tak powstał mój *Pan Cylinderek*, którego premiera miała miejsce 18 maja 2017 r. podczas Warszawskich Targów Książki. Mam nadzieję, że polubicie Państwo tę postać.

Czy jadę do Bolonii za rok? Oczywiście! Przecież to królestwo książki dziecięcej, a ja czuję, że mam w nim już obywatelstwo!

MARGARETT BORROUGHDAME

Pan Cylinderek dla dzieci o tym jak przekuć wady w zalety!

Książka pod patronatem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Jak przekuć wady w zalety? Nowa książka Margaret Borroughdame w przeuroczy sposób uczy tej wielkiej sztuki – i małych, i dużych! Na wesoło i całkiem na serio – z przesłaniem, o poczuciu własnej wartości, o samoakceptacji, o umiejętności radzenia sobie z własnymi niedoskonałościami.

Historię Pana Cylinderka Margaret Borroughdame opowiada dzieciom wierszem. W zabawny i lekki sposób pokazuje, jak radzić sobie w życiu

z własnymi wadami, jak pokonywać swoje kompleksy i co zrobić, by nasze ułomności nie przesłaniały tego, co w nas najlepsze i najbardziej wartościowe. Tak jak cylinderek zakrył łysinę bohatera wiersza, tak pozytywna cecha lub talent mogą ukryć nasze niedoskonałości czy odwrócić od nich uwagę. A to pomoże nam zbudować poczucie własnej wartości i sprawi, że zarówno my sami, jak i otaczający nas ludzie będą z sympatią postrzegać nas poprzez tę cechę czy umiejętność.

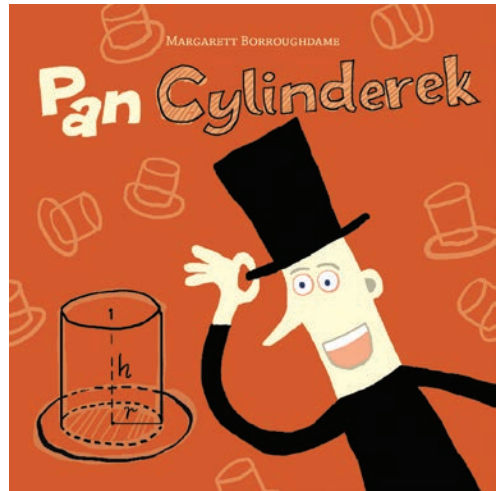
Kiedy skupimy się na pozytywach, nic nie przeszkodzi nam w cieszeniu się życiem, realizacji największych marzeń i byciu szczęśliwym.

Barwna i oryginalna oprawa graficzna dodatkowo sprawia, że *Pan Cylinderek* to książka nieopowtarzalna, tak jak jej sympatyczny bohater.

Bohater książki ma osobowość, a w poszukiwaniu rozwiązania swojego kompleksu przemierzył wiele dróg – postawił nawet na głowie tort czekoladowy! Nie zdradzimy wszystkich przygód Pana Cylindereka, ale zapewniamy, że zaskakują i bawią! A na końcu książki czeka na dzieci mała niespodzianka.

Życzymy Czytelnikom wspaniałej zabawy z książką i każdemu odnalezienia swojego cylindereka!

Książkę objęły patronatem: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”, TVP ABC, magazyn „Dziecko – Najlepsza Inwestycja”, portale: Czas Dzieci.pl, e-szkrab.pl; Qlturka.pl, egodziecka.pl, eGaga.pl; Miasto Dzieci.pl, Mini-Kultura.pl oraz blog książkowy „Recenzje Agi”.



Nakładem Wydawnictwa MBBooks ukazały się następujące utwory dla dzieci autorstwa Margaret Borroughdame: *Rozkoszne lato*, *Nie taka mroźna zima*, *Wiosna radosna*, *Jesień plecień*, *Ciasteczkowa choinka* *Żuczka Blo*. Więcej informacji o książkach na www.mbbooks.eu

ANNA KWOCZKO

MBBooks

WW – wiadomości, wydarzenia

Warszawska Biblioteka Publiczna na Koszykowej, pomimo 110 lat działalności wciąż młoda

Jubileusz 110-lecia Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego obchodzono w poniedziałek 15 maja. Biblioteka jest i stara, ale i nowa, bo dostosowuje się do potrzeb młodego pokolenia – powiedział w czasie spotkania jubileuszowego dyrektor Biblioteki na Koszykowej dr Michał Strąk.

Z kolei wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Kidawa-Błońska, stwierdziła, że „110 lat to piękny wiek dla magicznego miejsca w Warszawie” i, że „nie było chyba studenta w stolicy, który nie korzystał ze zbiorów tej biblioteki”.

W ostatnich latach placówka zwana potocznie Biblioteką na Koszykowej przeszła gruntowny remont i modernizację i jest dzisiaj niezwykle nowoczesnym miejscem pracy i nauki. Koszt dotychczasowych prac wyniósł 60 mln zł, a w planie jest kolejny etap modernizacji. Ten wspaniały obiekt jest określany jako „perła Mazowsza, perła Polski”, a związane z tym wielkie przedsięwzięcie jako „dzieło życia” dyrektora Michała Strąka. Małgorzata Naimska, zastępca dyrektora Biura Kultury warszawskiego Ratusza przekazała dyrektorowi Michałowi Strąkowi bukiet ze 110 białych i czerwonych róż – w imieniu Hanny Gronkiewicz-Waltz.

O Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, które w tym roku obchodzi 100-lecie istnienia, mówiła Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca tej organizacji.

W trakcie uroczystości wręczono odznaki honorowe „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz dyplomy przyznane przez ministra Piotra Glińskiego, a marszałek Adam Struzik wręczył medale „Pro Masovia” zasłużonym pracownikom Biblioteki.

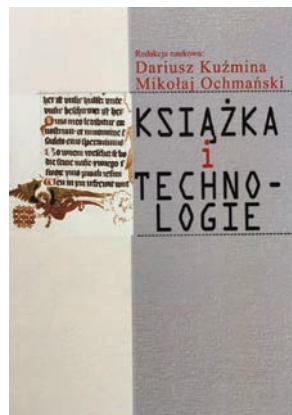
Źródło: Rynek Książki



Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Książka i technologia. Red. Dariusz Kuźmina, Mikołaj Ochmański. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2016, 169 s., ISBN 978-83-7545-745-2.

Publikacja jest zbiorem artykułów, w których stykają się dwa pojęcia – książki i technologia. Odnajdziemy tam rozważania dotyczące: roli książki w życiu zakonników według średniowiecznych kronik klasztor-nych, „Turcyków” Stanisława Orzechowskiego, roli Hipolita Wawelberga w rozwoju taniej stereotypii, XIX-wiecznego intrologatorstwa, amerykańskich opraw płóciennych z przełomu XIX i XX w., multimedialnych aspektów typografii futurystycznej w Polsce międzywojennej, wytwarzania naukowej informacji literackiej na marginesie prac przy Polskiej Bibliografii Literackiej, tradycyjnych i elektronicznych wydań mangi, terminologii bibliologicznej na łamach polskojęzycznej Wikipedii. Jak stwierdzono we wstępie: „pozornie niespójny obraz łączy jedno, pokazanie jaki był i jest wpływ procesów technologicznych na społeczne funkcjonowanie książki i na jej kulturotwórczą rolę”, a z tymi problemami bibliotekarze stykają się na co dzień, może więc warto spojrzeć na problem w sposób bardziej „dogłębny”?



Komunikacja naukowa w humanistyce. Red. Emanuel Kulczycki. Poznań: Wydaw. Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2017, 328 s., ISBN 978-83-7092-164-4.

W ostatnich latach wpływ na szerokie upowszechnianie nauki w cyberprzestrzeni mają nie tylko nowe technologie komunikacyjne, ale również dynamiczny rozwój idei otwartego dostępu (OD). W strategię rozwoju otwartej nauki, rozumianej jako nauka wykorzystująca OD, od samego początku włączają się biblioteki, których misją jest wspieranie procesów tworzenia, dokumentowania, rozpowszechniania i przechowywania wiedzy. Omawiane problemy w publikacji podzielono na trzy części. Pierwsza poświęcona jest otwartym sposobom komunikowania wiedzy, otwartemu dostępowi do publikacji oraz samemu definiowaniu otwartości w nauce. W części drugiej zaprezentowano wyniki badań nad ilościową oceną dorobku polskiej humanistyki, a w trzeciej ukazano w jaki sposób komunikacja i promocja wiedzy są realizowane na gruncie nauk humanistycznych. Każdy bibliotekarz powinien orientować się w jaki sposób humanistyka wykorzystuje nowe metody upowszechniania wiedzy, jak staje się przedmiotem ilościowej oceny oraz w jaki sposób w jej obrębie odbywa się komunikacja, a temu służy publikacja *Komunikacja naukowa w humanistyce*.



DOROTA GRABOWSKA

Rok Kościuszkowski w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

W październiku minie dwieście lat od śmierci generała Tadeusza Kościuszki, bohatera narodu polskiego i Stanów Zjednoczonych, przywódcy insurekcji. Z tej okazji bieżący rok został ogłoszony rokiem Tadeusza Kościuszki. W aktywny obchód roku kościuszkowskiego włączyło się wiele instytucji kulturalnych – muzea, galerie, teatry i biblioteki. Wśród nich znalazła się również Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Stolica Małopolski jest szczególnie związana z osobą naczelnika – to tutaj, w marcu 1794 r., na Rynku Głównym składał on przysięgę przed Bogiem i Narodem Polskim, stąd też wyruszył na bitwę pod Raclawicami, po której powrócił do miasta w triumfalnym pochodzie.

Biblioteka Główna, wspólnie z działającą w Krakowie Fundacją im. Tadeusza Kościuszki,



postanowiła uczcić obchody roku Tadeusza Kościuszki. Przygotowana została specjalna wystawa, na której obejrzeć można było pamiątki po przywódcy insurekcji, wśród nich – replikę szabli, której używał podczas przysięgi na Rynku oraz oryginalny list pocztowy z okresu insurekcji kościuszkowskiej. Odwiedzający mogli także zobaczyć sukmanę wraz z kosą – strój kosynierów, którzy odegrali ważną rolę w bitwie pod Raclawicami. Ciekawy element wystawy stanowiły również ryciny i ilustracje umundurowania wojsk polskich i rosyjskich walczących w tamtym okresie. Sporo miejsca na wystawie poświęcono również „tradycji kościuszkowskiej” – wyeksponowane zostały liczne medale przyznawane z okazji różnorodnych biegów, marszy czy rajdów poświęconych Kościuszce. Obejrzeć można również monety i banknoty z podobizną generała. Starsi zwiedzający pamiętają jeszcze jak w ich portfelach znajdowały się banknoty 500 złotych z wizerunkiem naczelnika, ale zarówno dla młodszych, jak i starszych nie lada atrakcją stanowiły marki polskie – środek płatniczy z okresu II Rzeczypospolitej, które różnią się znacznie od dzisiejszych banknotów – zarówno wielkością, jak i bogatą ornamentyką. Dopełnienie wystawy stanowiły publikacje książkowe i albumy ze zbiorów Biblioteki Głównej, poświęcone Tadeuszowi Kościuszce.

Wystawa to nie jedyny element obchodów roku Kościuszkowskiego. Pod koniec marca w mury Uniwersytetu Pedagogicznego zaproszona została młodzież gimnazjalna i licealna. Specjalnie z myślą o młodych odbiorcach, prof. Hubert Chudzio, z Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego, przygotował prelekcję pt. „Tadeusz Kościuszko – bohater dwóch kontynentów”. Ta niecodzienna lekcja historii przeniosła młodych za ocean, gdzie mogli zobaczyć jak wygląda słynny West Point i przekonać się co Amerykanie zawdzięczają generałowi znad Wisły. Zwiedzający poznali także mniej znane fakty z życia naczelnika, na które często na szkolnych lekcjach historii brakuje czasu – jego emigrację do Francji, romans z Ludwiką Sosnowską, a także okres uwięzienia w Twierdzy Pietropawłowskiej, aż wreszcie ostatni okres życia w Szwajcarii. Po prelekcji uczniowie wspólnie z nauczycielami udali się na zwiedzanie wystawy w bibliotece.

Choć okolicznościowa wystawa dobiegła końca, to pamięć o Roku Kościuszkowskim trwa nadal, na kanałach społecznościowych Biblioteki Głównej przez cały rok przypominane są daty ważnych wydarzeń z życia i działalności wojskowej generała.

Rok Kościuszkowski został ogłoszony uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej, oficjalne obchody zainaugurowano 24 marca 2017 r., w 223. rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na krakowskim Rynku. Obchody trwają także na całym świecie – pod auspicjami UNESCO, przeprowadzone będą m.in. obchody w Australii i Stanach Zjednoczonych.

PIOTR MILC

Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego
w Krakowie

Jubileusze bibliotek

70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu

19 października 2016 r. Zgorzelec świętował rocznicę utworzenia biblioteki. Dolnośląscy bibliotekarze, miejscowi samorządowcy oraz sympatycy książki i biblioteki szczerze wypełnili salę widowiskową domu kultury przy ul. Parkowej. Oprócz okolicznościowych przemówień, wręczenia medali, podziękowań i życzeń, jubileusz wypełniły prezentacje, koncert muzyczny oraz dwie wystawy.

15 września 2016 r. minęło dokładnie 70 lat od otwarcia pierwszej polskiej biblioteki w mieście nad Nysą Łużycką. Początki były wyjątkowo trudne – całkowity brak książek, podręczników i czasopism polskich, nawet regały biblioteczne musiały trafić tu z innych miejscowości tzw. Ziemi Odzyskanych. Wszystko dlatego, iż prawobrzeżny Zgorzelec (wówczas Zgorzelice) był jedynie skromnym przedmieściem niemieckiego Goerlitz i nigdy wcześniej nie był samodzielny organizmem miejskim z typową dla regionu przedwojenną infrastrukturą.

Pamięć o zmarłych i pomyślność żyjących – byłych i obecnych – bibliotekarzy, były intencją porannej mszy w kościele pw. św. Bonifacego. Uroczystość jubileuszową o godz. 11.00 otworzyła dyrektor MBP Danuta Korejke. W swym wystąpieniu przypominała realia pierwszych lat biblioteki, wspominała byłych pracowników oraz kreśliła wizję przyszłości zgorzeleckiej księżnicy. Oczywiście były także szczerze wzruszenia, kwiaty i moc serdeczności. Medal „W Dowód Uznania” otrzymał burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz oraz dwie zasłużone bibliotekarki Krystyna Janowska i Irena Mosińska. W imieniu Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich medale wręczyła Joanna Golczyk, członek ZG SBP.

O tendencjach architektonicznych, funkcjonalnych i zmieniającej się misji współczesnych bibliotek mówił dyrektor Andrzej Tyws z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu. Korespondowała z tym wy-

stąpieniem prezentacja projektu nowej biblioteki, na którą notabene zgorzelczanie czekają już 70 lat, przedstawiona przez Pracownię Architektury Andrzeja Wolny i Agnieszka Kosik.

W części artystycznej wystąpiła poetka i piosenkarka krakowska Basia Stępnia-Wilk z zespołem, a uroczystość zwieńczyły dwie wystawy:

Justyny Polakowskiej „Biblioteka. Miejsce tajemnicy” oraz przygotowana przez bibliotekarzy „70 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu”.

MAREK ŻYTOMIRSKI

Tekst i foto
MBP w Zgorzelcu

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Multimedialnie i popkulturowo w Filii nr 1 MBP w Zgorzelcu

Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu wzbogaciła się o oryginalny i nowoczesny obiekt. Filia nr 1 przy ul. E. Orzeszkowej 30A jest kolejną księżniczką w przygranicznym mieście, która jednak dalece odbiega od obowiązującego wyobrażenia formy, charakteru i funkcji tradycyjnej filii bibliotecznej.

Na 77 m² osiedlowego lokalu, firma Rea Design z Wrocławia zaprojektowała barwny i na wskroś nowoczesny lokal biblioteczny. Wystrój graficzny nawiązuje do prac XX-wiecznych mistrzów partu Roya Lichtensteina i Andy Warhola. Są tu znane wszystkim wizerunki Boba Marleya, Marilyn Monroe. W tej popkulturowej scenarii zainstalowano 6 stanowisk komputerowych z bezpłatnym internetem (seanse 45-minutowe), systemem operacyjnym Windows i Mac, oprogramowaniem Adobe Photoshop, kartą Intel Core i5, Microsoft Office, stół multimedialny, odbiornik TV LCD, aparat cyfrowy Canon, konsolę do gier, 4 stacje odsłuchu CD, 2 gramofony do płyt winylowych, urządzenie wielofunkcyjne do reprografii. Wszystko ma służyć wyszukiwaniu i udostępnianiu informacji, organizacji lekcji bibliotecznych i innych działań edukacyjnych dla uczniów, seniorów i ludzi z niepełnosprawnością. Filia będzie także zajmować się działaniami o charakterze hobbystycznym i rozrywkowym. Wszystko po to, by zmierzać w kierunku biblioteki 2.0.



Popkulturowy wystrój biblioteki

Kolejny krok ku Europie

Otwarcie tej filii jest sukcesem nie tylko bibliotekarzy, ale także samorządu i mieszkańców Zgorzelca. To kolejny krok społeczności lokalnej w kierunku wspólnej Europy, Europy najwyższej prędkości, także informacyjnej. Wkład własny inwestycji zapewnił organizator biblioteki miejskiej (200 tys. zł), Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało 350 tys. zł, a Instytut Książki w Krakowie wyasygnował kolejne 180 tys. zł. Skala wydatków robi wrażenie, tym bardziej, że potrzebne są jeszcze środki na zgromadzenie koniecznych zbiorów. W ramach programu „Legimi na Dolnym Śląsku” czytelnicy miejscowych bibliotek publicznych mają do dyspozycji ok. 17 tys. e-booków, a są wśród nich także bestsellery i nowości wydawnicze. To jednak nie zaspokoi wszystkich potrzeb czytelniczych.

Z wielką pomocą przyjaciół

Dyrektor MBP w Zgorzelcu Danuta Korejke serdecznie dziękowała wszystkim sprzymierzeńcom zrealizowanej idei: burmistrzom Rafałowi Groniczowi i Radosławowi Baranowskiemu, radnemu Sejmiku Dolnośląskiego Kazimierzowi Janikowi, poseł Zofii Czernow, byłemu senatorowi Janowi Michalskiemu. W uroczystości otwarcia uczestniczyli także Beata Jasiak i Renata Słowik z Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, Elżbieta Zienowicz przewodnicząca Okręgu Jeleniogórskiego SBP. Przystawiając twarz otwarcia Filii nr 1 był Mirosław Dzieciółowski „Maken”, pochodzący ze Zgorzelca dziennikarz muzyczny – ma autorską audycję w Programie Czwartym Polskiego Radia – organizator tras koncertowych alternatywnych zespołów muzycznych, producent i manager, DJ, twórca jednego z pierwszych w Polsce Joint Venture Sound System, wielokrotnie wybierany Człowiekiem Roku Polskie-



go Reggae, nagrodzony odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Człowiek, który jednoczy w sobie przygraniczny Zgorzelec (jest tu stale pamiętany i lubiany), muzykę alternatywną i legendarnego Boba Marleya, który jest także jedną z ikon otwartej właśnie Multimedialnej Filii nr 1 w Zgorzelcu.

MAREK ŻYTOMIRSKI

MBP w Zgorzelcu

Fantastycznie! Prawda? W Myślenickim Klubie Fantastyki

Długo można bawić się i grą, i relacjami słów: biblioteka oraz fantastycznie. To zresztą w modzie. W bibliotece bywa fantastycznie... Na półkach zdarza się znaleźć fantastyczne książki... W myślenickiej księżnicy rzecz zyskuje jednak dodatkowy wymiar. Można tu bowiem spotkać fantastów. Prawdziwych! Zrzeszonych w Myślenickim Klubie Fantastyki. I jest tu jeszcze jedna fantastyczna rzecz – nowy budynek biblioteki. Bez niego wiele rzeczy wyglądałoby inaczej. A miejscowi fani – jak to w przeszłości – wciąż szukaliby dla siebie lokum.

W Myślenicach (niewielkie podgórskie miasteczko na południu Polski) bibliotekę uruchomiono zaraz po wojnie. O księgozbiór zadbali wtedy mieszkańcy – przekazali bibliotekarzom książki – 300 wol. Księżnicy najpierw „przydzielono” po-

mieszczenia miejscowego „Sokoła”, później w budynku Sądu, a na koniec w zabytkowej kamienicy Obońskich, znajdującej się w pierzei urokliwego Rynku. Zupełnie zaś niedawno, z myślą o niej i jej potrzebach, wybudowano nowoczesny gmach. A to zmieniło wszystko...

Księżnica oczywiście realizuje swoje funkcje: udostępnia książki, popularyzuje literaturę, próbuje na przygodę z książką namówić dzieci (to prawie proste) i młodzież (czasem, to prawie niemożliwe). Nowe lokum pozwoliło jednak na radykalne poszerzenie oferty „poza książkowej”, są spotkania z autorami, są też lekcje biblioteczne. Ale jest i np. unikatowy program „Mamy i My”. Mamom i dzieciom oferujemy kawałek bibliotecznej przestrzeni w sąsiedztwie książek i regałów. Mogą spotkać się, porozmawiać, wypić kawę. A dzieci – pobawić się.

Ciekawiej bywa tylko piętro niżej – w zaciszu piwnicznych pomieszczeń, obok magazynu, serwera i kotłowni. Tam swe miejsce znaleźli fantaści. Zrzeszający ich Myślenicki Klub Fantastyki to fragment kulturalnej historii Myślenic (spory). Klub działa od 1993 r. W przeszłości korzystał z gościnności lokalnych instytucji kultury (Muzeum „Dom Grecki”, Miejskiego Ośrodka Kultury, Liceum Ogólnokształcącego). Teraz, na dobre, zadomowił się w bibliotece. Niby nic wielkiego, bo powszechnie fantastyka jest w modzie. Widać to zresztą przez pryzmat repertuaru filmowego i oferty wydawnictw. Ale to co obserwujemy na co dzień w Myślenicach to rzecz unikatowa. Z kilku powodów.

W najszerszym rozumieniu, „fantaści” to filmy i... – w najlepszym przypadku, ewentualnie – osadzone na ich fabule gry komputerowe. Entuzjaści z MKF zajmują się owszem grami, ale planszowymi (od czasów popularnego chińczyka sporo się w tej materii zmieniło). Mają one skomplikowane, wyrafinowane fabuły. Czasem zbiór zasad obowiązujących w konkretnej grze to całkiem gruba księga – przekonują. Klub gromadzi gry (pomagają w tym liczni sponsorzy), w swej kolekcji ma ich już ok. 50. Nie zamyka ich na klucz, chętni bez problemów mogą je wypożyczać.

„Planszówki” to pierwszy stopień wtajemniczenia. Prawdziwa zabawa zaczyna się w świecie „figurkowych gier planszowych”. Figurki tworzone są ręcznie. Każda z nich to małe dzieło sztuki. Armie zaś, jak to armie – muszą być liczne. W pomieszczeniach, oddanych MKF we władanie, po-

stał więc warsztat malarski. Praca wre. Gdyby nie biblioteka – nic z tego. Ciężko byłoby grać – przekonują. Do bibliotecznych podziemi ściągnęli zastępy bajkowych wojsk, zbudowali dlań fortece i fantazyjne pola bitew. – Wojsko i fortyfikacje zajmują sporo miejsca. Co gorsza źle też znoszą transport. Przestronne lokum w bibliotece ma zatem głębszy sens – dopowiadają.

Oczywiście zdarzają się i problemy. Biblioteczni „fantaści”, za pośrednictwem Facebook’a, desperacko szukają teraz chętnych do „sklejenia nowej drużyny krasnoludów”. Ale widzę tu również i posty bardziej dramatyczne: „Ktokolwiek widział! Ktokolwiek wie!! Zaginęła zielona figurka Orka! I niebieska człowieka”. W bibliotecznych podziemiach nietłwo pewnie będzie je znaleźć. Trzymamy kciuki!

Myślenicki Klub Fantastyki, na szczęście dla wszystkich, nie zamknął się w bibliotecznych podziemiach. Regularnie, przed wszystkimi chętnymi, otwiera drzwi. Od 2000 r., rok w rok, w okresie wakacji, trwa trzydniowy zlot byłych i obecnych jego członków. Na leśnej polanie nieopodal Myślenic gromadzi się wtedy nawet sto osób.

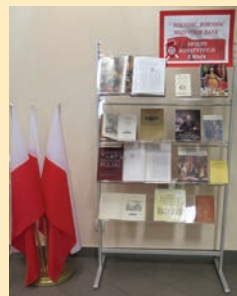
Zupełnie zaś niedawno, podczas ferii zimowych, wspólnie z biblioteką, zorganizował „Fantastyczne Ferie”. Zainteresowani, dzieci i młodzież, wprowadzano nie tylko w tajemnice literatury SF, fantasy, ale i świat gier. Ferie z Orkami i Skavenami? Fantastycznie! Prawda?

TOMASZ DZIKI

WW – wiadomości, wydarzenia

3 Maja – święto ustanowienia Konstytucji

W tym roku obchodziliśmy 226. rocznicę ustanowienia Konstytucji. Jest to dokument mający najwyższą moc prawną w systemie źródeł prawa w państwie. Polska jest drugim krajem, w którym ustanowiono Konstytucję na świecie. Rzeczpospolita Polska posiada Konstytucję podpisaną 3 maja 1791 r. Z tej okazji Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej przygotowała ekspozycję „Wolność, równość wszystkim dana” pod barwami biało-czerwonymi, gdzie można było się zapoznać z historią polskiej Konstytucji.



Szczańc – dążenie do lepszej jakości i niezgoda na zmiany, a w efekcie biblioteka spełnionych marzeń

Podstawowy problemem – infrastruktura polskich księżnic. Bibliotekarze marzą i chcą – władze samorządowe stawiają biblioteki w długiej kolejce: za kanalizacją, drogami i tysiącem większych lub mniejszych koniecznych inwestycji gminnych. W Szczańcu – małej miejscowości powiatu świebodzińskiego, województwa lubuskiego, zbiegły się plany wóldarzy i kierowniczk Gminnej Biblioteki Publicznej.

Zmiana siedziby

Wszystko zaczęło się od planowanej przez wiele lat zmiany siedziby biblioteki publicznej. Lokalizacja w Urzędzie Gminy była w pewnym sensie sprzyjająca, ale metraż utrudniał rozwój placówki. Biblioteki z prawdziwego zdarzenia wciąż brakowało. W roku 2015 zrodziła się idea połączenia dwóch głównych instytucji kultury: Szczańckiego Ośrodka Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej z lokalizacją w jednym, samodzielnym obiekcie. Plan idealny? Kiedy w listopadzie odbyło się spotkanie władz z przedstawicielami Biblioteki Wojewódzkiej, powstała nowa koncepcja, przede wszystkim w zakresie dofinansowania. Instruktorzy WiMBP zasugerowali Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa i priorytet „Infrastruktura Bibliotek 2016-2020”. Wójt i sekretarz gminy zareagowali bardzo entuzjastycznie. Kierowniczka biblioteki uzyskała zielone światło do działania.

Szybkie decyzje i determinacja

Dalej sprawy potoczyły się błyskawicznie: szybkie decyzje, projekty, wizualizacje, wnioski. Po kilku miesiącach decyzja o dofinansowaniu. Okazało się, że jednym z warunków otrzymania dotacji jest korekta terminów realizacji. Czasu niewiele. Determinacja i perspektywa zmiany na lepsze, nie dopuszczały nawet myśli o ewentualnej rezygnacji, podejmowaniu kolejnych prób.



Wszystkie harmonogramy dostosowano do wymogów donatora i już wkrótce świętowano pierwsze zwycięstwo. Gmina Szczańc otrzymała środki na realizację marzeń!

SZOK. Mediateka w trzy miesiące?

Akronim utworzony od nazwy Szczańckiego Ośrodka Kultury, z którym obecnie sąsiaduje biblioteka, oddaje przebieg i efekty realizacji projektu „Przebudowa obiektu na potrzeby nowej siedziby Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczańcu”. Roboty budowlane zrealizowano w okresie dwóch miesięcy. W ciągu około czterech tygodni nowa przestrzeń została wyposażona w specjalnie zaprojektowane meble i elektronikę. Przyjaciele biblioteki, wolontariusze i pracownicy Urzędu Gminy pomogli przenieść ponad piętnastotysięczne zbiory ze starej siedziby i w ciągu zaledwie kilku dni przygotowali je do udostępniania w nowym obiekcie. Dzięki wytrwałości, otwartości i współpracy to, co wydawało się nierealne, stało się możliwe.

Gminna Biblioteka Publiczna w Szczańcu – nowe otwarcie

5 stycznia 2017 r. uroczyste zaprezentowano Mediatekę władzom wojewódzkim, powiatowym, Radzie Gminy i zaproszonym gościom. Spotkanie odbyło się w nowej, ponad 224 m² przestrzeni,

niemal czterokrotnie większej niż wcześniejsze – dwa pomieszczenia biblioteczne. Do dyspozycji użytkowników pozostaje 54 m² antresoli, pracownia komputerowa, salon gier, powierzchnia wystawiennicza oraz strefa swobodnego wypoczynku w przyjaznym otoczeniu. Metraż i wyposażenie dostosowane do gromadzonych zbiorów umożliwiają swobodną ekspozycję wszystkich kolekcji bibliotecznych, gwarantują komfort dostępu i korzystania z zasobów, również użytkownikom niepełnosprawnym. Mobilne regały, składane stoły i kompaktowe krzesła pozwalają swobodnie aranżować przestrzeń, w zależności od prowadzonych działań i potrzeb mieszkańców. Zachowana część sceniczna jest stałym zaproszeniem do aktywnego uczestnictwa w szeroko pojętej kulturze. Jest to też symboliczne otwarcie na inwencję twórczą potencjalnych i rzeczywistych użytkowników, którzy właśnie w Książnicy mogą się realizować i dzielić swoimi dokonaniami. Podczas uroczystości otwarcia kierownik, Jolanta Nowotnik, podkreślała: „W takich niewielkich bibliotekach, jak nasza, najważniejszy jest jednak zawsze klimat,

a ten tworzy się nie tylko poprzez dobrany do czytelnich gustów księgozbiór, ale przede wszystkim poprzez kontakt bibliotekarza z czytelnikiem, poprzez stworzenie dobrej, ciepłej atmosfery, poprzez budowanie więzi. Ten cel był dla nas zawsze najważniejszy w małym, skromnym lokalu. Mam nadzieję, że uda się go osiągnąć i tutaj”. Pierwsze miesiące funkcjonowania nowo otwartej Mediateki bardzo szybko pokazały, że wszystko jest na najlepszej drodze.

Motywacja, mobilizacja, zainteresowanie

Nowe, co ważne, właściwe, warunki funkcjonowania motywują do działania. Kierowniczka szczanieckiej Mediateki zaprasza mieszkańców na kursy komputerowe, szkolenia, turnieje gier multimedialnych, wyjątkowe spotkania autorskie, koncerty muzyczne, warsztaty, wystawy malarstwa i pasji kolekcjonerskich, poleca audiobooki i e-booki. Biblioteka tętni życiem. Nie śpi. Wy-

korzystuje wzmocniony dzięki modernizacji wizerunek i spotęgowany potencjał. Jest miejscem spotkań: gminnych komisji, radnych, przedstawicieli instytucji kultury i oświaty, lokalnych zespołów śpiewaczych. Profil na Facebooku wypełniają nieustannie nowe informacje, komunikaty, relacje. Ciekawa przestrzeń, przemyślana aranżacja i nowoczesne zasoby cieszą się zainteresowaniem użytkowników. Wieść gminna niesie, że w ciągu pierwszych dwóch miesięcy w Mediatece w Szczanęcu zarejestrowało się tylu czytelników, ilu przez cały rok w poprzedniej siedzibie. „Serce roście patrząc na te czasy!” – można śmiało powtórzyć za Kochanowskim.



Warto inwestować w instytucje kultury, a modernizacje bibliotek publicznych powinny znaleźć się na liście zadań priorytetowych każdej gminy. Trzeba nadmienić, że na etapie projektowania przeciwko zmianom protestowała część mieszkańców, ponieważ lokal przekazany bibliotece służył m.in. do organizacji rodzinnych uroczystości. Dziś wszyscy spotykają się w nowym, funkcjonalnym obiekcie, korzystając z dóbr kultury i aktywnie włączają się w życie biblioteki. O protestach chyba nikt już nie pamięta. A w planach są kolejne inwestycje mające służyć przede wszystkim mieszkańcom.

Władzom Gminy Szczaniec i kierowniczce Gminnej Biblioteki Publicznej należą się serdeczne gratulacje!

MONIKA SIMONJETZ

WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze

Myśli widzą na przestrzał

Rok 2017 to dwie ważne rocznice literackie – 150. rocznica urodzin noblisty Władysława Reymonta i 110. rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Nawiązując do tych rocznic oraz przypadającego jubileuszu 85. urodzin Wiesława Myślińskiego w Bibliotece GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu realizujemy projekt bazujący na motywie nurtu chłopskiego w literaturze dawnej z odniesieniem do współczesności. „W polskiej kulturze istnieje bardzo silna tradycja literatury wiejskiej, jednak najnowsza proza przez długi czas nie podejmowała tego tematu. Dzisiaj pisanie o polskiej wsi staje się bardzo popularne. Andrzej Stasiuk powiedział ostatnio, że „wieś się kończy” – zostają tylko coraz bardziej zautomatyzowane fabryki żywności, produkujące mąkę, mleko i mięso. Z kolei Wiesław Myśliński już wiele lat temu ogłosił zmierzch paradygmatu kultury chłopskiej. Ale czy to faktycznie taka prosta sytuacja – jest albo nie ma? Może w miejsce „starej wsi” pojawiła się jakaś nowa?”¹. Podczas zajęć literackich, filmowych i artystycznych, opierając się na współczesnej literaturze z nurtu chłopskiego, wspólnie spróbujemy odpowiedzieć na to pytanie.

„Myśli widzą na przestrzał, a oczy aby po wierzchu”, początek cytatu z *Widnokregu* Wiesława Myślińskiego stał się tytułem projektu realizowanego z myślą o osobach z dysfunkcją wzroku. Celowe

¹ WIEŚ: Poza ironię i nostalgię. Rozmowa z Andrzejem Muszyńskim i Maciejem Płazą [online]. [dostęp 12.10.2016]. Dostępny w internecie: <http://www.dwutygodnik.com/artukul/6338-wies-pozai-ironie-i-nostalgie.html>

nawiązanie do twórczości pisarza, przywracającego godność prostej, ludowej polszczyźnie jest pretekstem do aktywizacji czytelniczej i kulturalnej osób niewidomych i niedowidzących.

Od marca do listopada w Bibliotece GALERIA KSIĄŻKI realizowane są spotkania z elementami bajkoterapii dla dzieci, biblioterapii i filmoterapii dla młodzieży i dorosłych, podczas których poznają trendy współczesnej literatury polskiej. Na warsztatach arterapii uczestnicy opracowują scenariusz słuchowiska, które po nagraniu wyemituje Radio Oświęcim. Po pierwszych warsztatach znamy już tytuł: „Tajemnicze wrota. Opowieść o dwóch siostrach z Doliny Soły”. Z kolei podczas zajęć filmoterapii biorący udział w szkoleniach oglądają film z audiodeskrypcją, który staje się punktem wyjścia do dyskusji na różne tematy. Równoległe z tymi zajęciami organizowane są szkolenia dotyczące użycia nowoczesnych technologii umożliwiających osobom niewidomym funkcjonowanie w świecie pisanim (czytaki, multilektor, programy udźwiękawiające). Realizując zajęcia, spotkania, warsztaty w grupach integracyjnych bazujemy przede wszystkim na nowościach wydawniczych książkowych i multimedialnych tak, aby zaspokajać potrzeby czytelnicze wszystkich uczestników.

Realizacja projektu możliwa jest dzięki finansowemu wsparciu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Program Promocja czytelnictwa.

MONIKA RACZYŃSKA
Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI

Publikacje SBP wyróżnione w konkursie Academia 2017 na Warszawskich Targach Książki

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 19 maja 2017 r. podczas 8. Warszawskich Targów Książki. Nagrodzone publikacje:

- **Nauka o informacji** – wyróżnienie Rektora UW dla publikacji akademickiej w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych
- **Aplikacje mobilne nie tylko w bibliotece** – wyróżnienie Rektora Politechniki Warszawskiej dla publikacji akademickiej w dziedzinie nauk technicznych i ścisłych.

Gratulacje dla Autorów i Wydawnictwa.



Kobiety kontra Larousse

Kiedy czytelnie stały się kącikami do przeglądania starych, kolorowych czasopism o encyklopediach można śmiało powiedzieć, że – jak mówią sprzedawczynie – „nie schodzą”. Nie schodzi wiele innych pozycji encyklopedycznych. Larousse? Nie, to niemodny szarpidrut francuski, ale szacowne wydawnictwo specjalizujące się w książkach o charakterze encyklopedii. *Larousse* – to po wojnie był synonim encyklopedii, zazwyczaj o charakterze ogólnym. Ostatni *larousse*, czyli encyklopedia ogólna, wyszedł w 2006 r. Już jednak w roku 2001 wraz z napłynięciem wielkiej chmury zjawisk cybernetycznych powstaje polska wersja Wikipedii, czyli bezpłatnej, ogólnie dostępnej zbiornicy „Informacji Na Każdy Temat”. Później powstają też elektroniczne wersje różnego rodzaju encyklopedii papierowych, jednak Wikipedia jest dziś pierwszorzędnym, niekwestionowanym źródłem szybkiej informacji. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że najmłodsze roczniki nie mają pojęcia o istnieniu opasłych, wielotomowych encyklopedii, do których musieli sięgać (a nawet je posiadali!) ich rodzice, dziadkowie i ich znajomi. Mnogość łatwo dostępnych źródeł elektronicznych stanowi oczywiście wyzwanie dla nauczycieli i wykładowców. Powstają specjalne programy szpiegujące zawartość treści elektronicznych w zadanych opracowaniach, ale to proces praktycznie nierozwiązywalny, bo uczniowie i studenci produkują swoje programy antyszpiegujące.

Gdzieś tak w okolicach Międzynarodowego Dnia Kobiet, drogą jakiejś powszechnej inercji społecznej obchodzonego szczątkowo i w Polsce, pojawił się głos specjalistki ds. komunikacji w Wikimedia Polska. Zauważa ona, że z Wikipedii korzystają prawie po równo mężczyźni i kobiety, ale hasła dotyczących kobiet jest bez porównania mniej niż tych, które informują o płci przeciwnej. Kobiety ruszyły do szturm i rozpoczęło się nasycanie Wikipedii elementem żeńskim. Bitwa została zorganizowana i ujęta w międzynarodowe ramy, jako akcja „Art + Feminism”. Nie znamy wyników akcji o zwiększenie pierwiastka kobiecego w Wikipedii, ale cała sprawa ukazuje jak procesy i tendencje społeczne wpływają na pojęcie rzetelności w źródłach encyklopedycznych. Oczywiście przestrzega się przed nieumiarkowaną wiarą w hasła Wikipedii, które przecież tworzą wolontariusze amatorzy, a nie naukowcy, ale w praktyce liczy się szybkość z jaką uzyskujemy potrzebne informacje, np. czy nasza ulubiona aktorka jeszcze żyje, co to właściwie jest bulimia i czy państwo Escobar rzeczywiście istnieje. Jeśli ktoś umrze praktycznie natychmiast jego życiorys w Wikipedii zostaje uaktualniony o ten ostatni smutny epizod. Czego nam więcej trzeba?

Już niewielu pamięta jak czekało się na kolejne tomy subskrypcji *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* (1962-1970 – tę informację czerpiemy oczywiście z Wikipedii, nasza pamięć nieco szwankuje), jeszcze mniej słyszało o awanturze wokół hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie” umieszczonym w WEP. To też była akcja wobec treści encyklopedii, ale wówczas nie dało się kilkunastoma kliknięciami nic zmienić w treści sukcesywnie ukazujących się tomów. Burzliwa dyskusja, wiele reakcji urzędniczo-politycznych i w końcu po 2 latach od ukazania się tekstu wydrukowano prawidłową jego interpretację i przesłano wkładkę bezpłatnie subskrybentom.

Sprawa walki kobiet o należne miejsce w cyberinformacji to przykład nie tylko zmian kulturowych, ale także zmian w kreowaniu tych zjawisk. Twórcami podstawnego źródła informacji powszechnej, czyli Wikipedii są teraz nie zacy naukowcy, którzy życie stawili na badaniu określonej dziedziny i łaskawie piszą artykuły do drukowanych encyklopedii, ale praktycznie wszyscy chętni, którzy poddając się pewnym rygorom tworzenia haseł mogą stworzyć i współtworzyć pożyteczne dzieło. Ludzie solidnie wykształceni, znawcy swoich dziedzin zamknęci są teraz w kokonie swoich znajomych, redaktorów, miłośników danej dziedziny. Stracili należny im szacun – jak mówią młodzi. Pewnego dnia skrzyknie się grupa jeżdzących rowerami i nagle stwierdzi, że prawie wszyscy jeżdżą rowerami i korzystają z Wikipedii a jakże mało wśród tych haseł tekstów o ścieżkach rowerowych, o autostradach rowerowych, wyposażeniu i sprzęcie cyklistycznym. Skrzykną się i zaczną nasycać, uzupełniać, odwracać niesłuszne tendencje. I tak już będzie.

Emeryk

Bibliotekarz w sieci

Internetowe portale filmowe jako pomoc w bibliotecznej edukacji filmoznawczej

Kilka lat temu w „Poradniku Bibliotekarza” został zamieszczony artykuł *Edukacja filmoznawcza w internecie i bibliotece*¹, dotyczący internetowych baz danych, zawierających informacje rzeczowe i bibliograficzne o tematyce filmowej. Należy uzupełnić tamtą publikację wiadomościami o innych, szczególnie interesujących portalach filmowych, pomocnych w popularyzacji wiedzy o filmie.

Na uwagę zasługuje strona <http://www.akademiapolskiegofilmu.pl/>, prowadzona przez Akademię Polskiego Filmu, działającą w Kielcach, Krakowie, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu, mającą za głównego organizatora Polski Instytut Sztuki Filmowej. W działaniach uczestniczą też m.in. Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach, Stowarzyszenie Nowe Horyzonty we Wrocławiu, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Główny partner Akademii Polskiego Filmu to Filmoteka Narodowa. Redakcją strony zajmują się Natalia Chojna, Robert Jaczewski i Izabela Witek.

Na portalu znajdziemy dokładne opisy polskich filmów. Przy nich są czasem umieszczane pełne teksty publikacji prasowych, odnoszących się do danego dzieła, uzupełnione opisami bibliograficznymi. Redaktorzy bardzo sporadycznie prezentują bibliografie filmów. Powinni powiększać część bibliograficzną bazy, pomocną bibliotekarzom, ukierunkowującym czytelników w kwerendach, albo przygotowującym się do bibliotecznych projekcji filmowych.

Zaletą omawianej strony internetowej to duża ilość udostępnianych materiałów wideo. Znajdują się między nimi popularyzatorskie wykłady filmoznawców, fragmenty filmów, rejestracje wypowiedzi artystów, zapisy spotkań z twórcami zor-

ganizowanych po projekcjach. Materiały filmowe są dostępne za pośrednictwem serwisu YouTube. Podane wiadomości warto upowszechniać wśród użytkowników bibliotek, zgłaszających zainteresowanie polską sztuką filmową.

Pod adresem <http://www.akademiapolskiegofilmu.pl/> nie brak biogramów artystów: reżyserów, scenarzystów, kompozytorów, operatorów, aktorów, ani informacji o zespołach filmowych. Przy części not biograficznych znajdują się teksty publikacji o ludziach filmu, z informacjami o wcześniejszych edycjach drukowanych. Notatki poświęcone zespołom filmowym uzupełniono wybiórczymi wykazami dorobku z linkami do opisów filmów.

Walory edukacyjne ma internetowy słownik filmu, zawierający wyjaśnienia pojęć filmowych. Redakcja strony przekonuje internautów o wielkim znaczeniu tradycyjnych źródeł informacji, objaśniając terminy elektronicznymi publikacjami tekstów prymarnie drukowanych. Reklamuje czasopismo „Pleograf. Kwartalnik Akademii Polskiego Filmu”, w słowniku i pod specjalnym linkiem, dostępnym na stronie głównej.

Uwagę bibliotekarzy oprócz informacji o danych bibliograficznych i o elektronicznych wersjach tekstów drukowanych, jakie można wyszukać na <http://www.akademiapolskiegofilmu.pl/> przyciągnie fakt, że na portal trafiają wiadomości o książkach z dziedziny filmoznawstwa, w tym nowościach wydawniczych, niekiedy uzupełnione tekstami recenzji prasowych. Redakcja strony winna intensywnie śledzić rynek wydawniczy, żeby bardziej na bieżąco i częściej promować nowe publikacje. Przydadzą się też opisy starszych książek, dostępne na witrynie Akademii Polskiego Filmu, bo mogą być pomocą przy rzeczowym wyszukiwaniu literatury, a także dla bibliotekarzy pragnących uzupełnić zbiory biblioteczne o starsze, ale przydatne pozycje.

¹ Zob. A. Uljasz, *Edukacja filmoznawcza w internecie i bibliotece*, „Poradnik Bibliotekarza” 2013, nr 4, s. 35-36.

Inna strona internetowa to <http://www.filmfan.pl>, gdzie można znaleźć opisy filmów, podobnie jak na pozostałych portalach filmowych. Oprócz tego są do obejrzenia zwiastuny. Redakcja publikuje wiadomości o najnowszych wydarzeniach i nadchodzących premierach. Ostatni rodzaj aktualności zainspiruje bibliotekarzy do promocji konkretnych książek, np. w związku z amerykańskim filmem „Azył” (2017 r.), mającym za bohaterów Jana i Antoninę Żabińskich, warto przypomnieć wspomnienia okupacyjne Antoniny Żabińskiej *Ludzie i zwierzęta*, wznowione w 2010 i 2017 r. Film „Azył” stanowi także zachętę do reklamowania książki Diany Ackerman pt. *Azył. Opowieść o Żydach ukrywanych w warszawskim Zoo*, przetłumaczonej na polski przez Olgę Zienkiewicz, będącej podstawą fabuły filmowej. W bibliotekach z zasady należy promować pozycje, których adaptacje trafiają na ekrany kin lub do oferty kanałów telewizyjnych.

Czytelników „Poradnika Bibliotekarza” zainteresuje też portal [adapter.pl](http://www.adapter.pl) (<http://www.adapter.pl>), prowadzony przez fundację Katarynka. Są na nim udostępniane bezpłatnie polskie filmy fabularne oraz dokumenty z audiodeskrypcją i napisami, rzadziej z tłumaczeniem na język migowy. Pod osobnym linkiem można oglądać foty ze zbiorów Filmoteki Narodowej. Istotna zakładka, reklamowana hasłem „Edukacja filmowa dla tych, którzy nie widzą i nie słyszą”, nosi nazwę *Adapter w szkole*. Pod wymienionym linkiem są publikowane filmy dokumentalne, a także adaptacje literatury dla dzieci i ojczyściej klasyki. Redaktorzy ogłaszają też

inne audiowizualne materiały edukacyjne. Pomocny w nauczaniu i samokształceniu niepełnosprawnych, jak również w upowszechnianiu kultury w tym środowisku, jest leksykon *Pojęcia filmowe*, z hasłami objaśnionymi w wersji pisanej, audio i w języku migowym.

Stronę adapter.pl znają czytelnicy pracujący zawodowo z osobami niepełnosprawnymi, ale trzeba ją popularyzować wśród ludzi pomagających niepełnosprawnym członkom rodziny, czy znajomym².

Omówione strony można polecić jako pomoc w prowadzeniu bibliotecznej edukacji filmoznawczej. Niezbędny element działań będzie stanowić uzupełnianie zbiorów bibliotek publicznych i szkolnych nie tylko książkami dotyczącymi filmu, albo wydaniem literatury adaptowanej przez filmowców, ale też o filmy na płytach DVD i prasę filmową, zależnie od możliwości finansowych placówek.

ADRIAN ULJASZ

² Informacja o stronie adapter.pl nie znalazła się w artykule na temat internetu jako pomocy dla bibliotekarzy, pracujących z niepełnosprawnymi użytkownikami, zob. Idem, *Internet jako pomoc w pracy z niepełnosprawnym odbiorcą usług bibliotecznych*, „Poradnik Bibliotekarza” 2014, nr 4, s. 37-38. Wiadomość podana w bieżącym numerze „Poradnika Bibliotekarza” to uzupełnienie tamtej publikacji.

WW – wiadomości, wydarzenia

Jak czytali Polacy w roku 2016? Raport Biblioteki Narodowej w pigułce

- Do nieczytających można zaliczyć 63,50% Polaków (w 2002 r. – 44,40%)
- 37% Polaków w wieku co najmniej 15 lat przeczytało jakąkolwiek książkę
- 10,20% to czytający 7 i więcej książek (w 2002 r. – 22,20%)
- W 41% domach nie ma żadnej książki, z wyjątkiem podręczników (w 2014 r. – 31%)
- Czy jesteśmy poza kulturą pisma? tak – 25%, nie – 16%
- Czytelnicy w bibliotekach publicznych (na 100 mieszkańców) 2015 r. – 16,3% (w 1989 r. – 20,4%)
- Wypożyczenia na 1 czytelnika (w jedn. inw.) w 2015 r. – 18,62% (2004 r. – 20,27%)

Książka i Róża

Kreatywne warsztaty literackie z elementami biblioterapii realizowane w Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Czas realizacji: 2 h

Wprowadzenie

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich obchodzony 23 kwietnia formalnie został ustanowiony w 1995 r. podczas 28. Sesji Konferencji Generalnej UNESCO na wniosek rządu Hiszpanii i Międzynarodowej Unii Wydawców. Obchody zainaugurowano w Barcelonie, w setną rocznicę powstania Unii, ale tradycję ma znacznie dłuższą. Pomysł organizacji święta literatury zrodził się w Katalonii już w 1926 r. Zgodnie z długoletnią tradycją w dniu Świętego Jerzego, patrona Katalonii, obdarowywano kobiety czerwonymi różami, które odwzajemniały się mężczyznom podarunkami z książek. Obecnie, w dniu 23 kwietnia na całym świecie podejmowane są różne inicjatywy, które służą promocji czytelnictwa oraz ochronie praw autorskich i własności intelektualnej. Ponadto, UNESCO ustanowiło tytuł **Światowej Stolicy Książki**, który jako pierwsze miasto otrzymał Madryt (2001), a rok później Aleksandria w Egipcie (2002). Tytuł ten przyznawany jest co roku jako wyróżnienie dla najlepszego, przygotowanego przez dane miasto, programu promującego książki i czytelnictwo. Warto wspomnieć, że w 2016 r. wyróżnienie Światowej Stolicy Książki otrzymał Wrocław, w obecnym roku jest to Konakry w Gwinei, a w 2018 r. będą to Ateny.

Proponowane w niniejszym artykule scenariusze powstały w celu uczczenia Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich „na zamówienie” Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie i zostały zrealizowane w ramach **Małopolskich Dni Książki „Książka i Róża”** w kilkudziesięciu bibliotekach publicznych i naukowych w dniach 23-24 kwietnia 2017 r. Każdy z zaproponowanych scenariuszy można wykorzystać odrębnie lub mogą one stanowić miniprogram edukacyjny do pracy z dziećmi i młodzieżą.



Scenariusz nr 1

Mój podarunek – szacunek! Szanujemy prawa człowieka, autora i książki

1. **Cel główny warsztatów:** wypracowanie postawy szacunku wobec praw człowieka i praw autorskich oraz zachęcanie do czytania, pracy i zabawy z książką.
2. **Cele szczegółowe:** rozwijanie umiejętności pracy w grupie, pobudzanie procesu kreatywnego myślenia, wnioskowania, przedstawiania swoich poglądów.
3. **Uczestnicy warsztatów:** dzieci i młodzież w wieku 10-12 lat w normie intelektualnej.
4. **Materiały:** kartki, długopisy, kolorowe pisaki, 4 mini książki z wydrukowanymi: w rozdziale I *Dekalogiem praw człowieka*, który będzie omawiany podczas warsztatów, oraz z tytułami rozdziału II: *Prawa autora* (w książce nr 1), *Prawa czytelnika* (w książce nr 2), *Prawa książki* (w książce nr 3), *Jak napisać książkę?* (w książce nr 4).
5. **Literatura:**
 - Bartuś Alicja, *O wolności i prawach człowieka*, Kraków 2011.
 - Barta Janusz, Markiewicz Ryszard, *Prawo autorskie*, Warszawa 2015.

- Piątkowska Renata, Czerwińska-Rydel Anna, *Moje prawa, ważna sprawa!* Łódź 2014.
- Węgrzecka Małgorzata, Zabielska-Stadnik Iwona, *Masz prawa człowieka*, Jabłonna 2014.

Przebieg spotkania:

Część wstępna

- Przywitanie uczestników
- Zapoznanie z tematem spotkania.
- Czy macie swoje ulubione książki? Czy wiecie kto je napisał? A może wiecie jakie wydawnictwo je wydało? Co Wam się w nich najbardziej podoba?
- Krótke omówienie historii powstania i założeń *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (została uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją 217/III A w dniu 10 grudnia 1948 r. w Paryżu. Na bazie *Deklaracji* w 1966 r. uchwalono *Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka*). Niektóre z zapisanych tam praw dotyczą wyłącznie świata dorosłych. W książce, którą chcemy dzisiaj zaprezentować, znajdują się prawa, które możecie przestrzegać już dzisiaj. I których przestrzeganie należy pilnować, nie czekając aż dorośnięcie i będziecie pełnoletni.

Część właściwa

- Głośne czytanie przez prowadzącego fragmentu książki Małgorzaty Węgrzeckiej i Iwony Zabielskiej-Stadnik *Masz prawa człowieka* (s. 3). „Jesteś człowiekiem i tylko dlatego, że jesteś człowiekiem, masz swoje prawa – takie same jak inni ludzie. **Jeśli wszyscy przestrzegają praw człowieka, wybierają dobro.** Jeśli nie szanują tych praw, ktoś cierpi, komuś dzieje się krzywda, ktoś traci życie... Dlatego każdy człowiek powinien wiedzieć, co może robić, a czego mu robić nie wolno [...]”.
- Czy wiecie jakie są podstawowe prawa człowieka? A jakie prawa ma autor książki? Jak myślicie, po co ustanawia się te prawa?
- Prezentacja i omówienie „Dekalogu praw człowieka” zaczerpniętego z książki M. Węgrzeckiej i I. Zabielskiej-Stadnik stworzonego na podstawie *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (1948), s. 6-31. Przy prezentacji praw prowadzący może posługiwać się wymownymi ilustracjami zamieszczonymi w książce (stworzonymi bezpłatnie przez 14 współczesnych polskich rysowników). „**Gdybym umiał rysować, nie musiałbym pisać**” – oznajmił z humorem w recenzji książki Grzegorz Kasdepke,

bo „**zdolnemu ilustratorowi wystarczy talent maczany w kolorach tęczy...**” (okładka).

MASZ PRAWA CZŁOWIEKU:

„**Każdy człowiek ma prawo różnić się od innych** – wyglądem albo tym, co lubi robić. I nikt nie może z tego powodu się z niego naśmiewać, odrzucać go lub traktować tak, jakby był od kogoś gorszy.

Każdy człowiek ma prawo żyć i czuć się bezpiecznie. Nikt nie może nikogo straszyć, grozić mu, albo bez ważnego powodu odbierać komuś wolności.

Każdy człowiek ma prawo być traktowany z szacunkiem. Nikt nie może nikogo bić! Nikt nie może nikogo ranić! Nikt nie może nikogo krzywdzić! Nikt nie może nikogo poniżać!

Każdy człowiek ma prawo myśleć to co chce i mówić to co myśli. Ma też prawo wierzyć w coś lub w kogoś lub nie wierzyć.

Każdy człowiek ma prawo czuć się wolny i nikt nie może traktować go tak, jakby był czyjąś własnością lub niewolnikiem.

Każdy człowiek ma prawo mieć swoje sprawy, sekrety i tajemnice. Nikt nie może wtrącać się w życie innych bez ważnego powodu i bez pozwolenia.

Każdy człowiek ma prawo do godnego życia, w którym nie brakuje jedzenia, ubrań i miejsc do zamieszkania. Ma też prawo do otrzymywania pomocy i opieki, jeśli ich potrzebuje.

Każdy człowiek ma prawo do pracy, ale nie wolno nikogo do pracy zmuszać.

Każdy człowiek ma prawo być sprawiedliwie być traktowany, bo wszyscy ludzie są równi wobec prawa. Nie wolno nikogo karać, ani zamykać w więzieniu, dopóki nie udowodni mu się winy.

Każdy człowiek ma prawo mieć ojczyznę. Ma też prawo wyjechać ze swojego kraju i wybrać sobie miejsce, w którym chce mieszkać.

Każdy człowiek ma prawo odpoczywać tak jak lubi. Ma też prawo do zabawy i spotkania się z przyjaciółmi.

Każdy człowiek ma prawo mieć coś swojego i nikt nie może mu tego zabronić ot tak, bez ważnego powodu.

Każdy człowiek ma prawo do nauki, rozwijania swoich pasji i zainteresowań. Ma też prawo korzystać z kultury pochodzącej z legalnych źródeł”.

Czarodzieje mogą wszystko!

- Strumień pomysłów – ćwiczenia twórczej aktywności. Dzielimy uczestników na 4 grupy. Przedstawiciele każdej grupy losują po jednej kopercie, w której znajduje się kartka z pytaniem:

- 1) Jak myślicie, jakie prawa ma autor książki?
- 2) Jakie prawa ma czytelnik?
- 3) Jakie prawa ma książka?
- 4) Jak napisać książkę?

Uczestnicy pracując w grupach starają się wymyślić jak najwięcej odpowiedzi na zadane pytanie. Odpowiedzi zapisują w otrzymanych miniksiążkach. Liderzy poszczególnych grup prezentują pomysły.

Przykładowe odpowiedzi:

Ad. 1. Prawa autorskie, prawa majątkowe, czerpanie korzyści materialnych ze swoich dzieł, prawo do decydowania o treści i zawartości swojego utworu, prawo do sygnowania książki swoim nazwiskiem lub wydania jej pod pseudonimem, prawo do dokonywania poprawek w kolejnych wydaniach itd., prawo do publikowania lub niepublikowania swojego dzieła itd.

Ad. 2. Prawo do czytania książek, wypożyczania ich z biblioteki, kupowania w księgarni, darowania lub sprzedawania innym osobom (jeśli książka jest jego własnością) itd.

Ad. 3. Ma prawo do tego, by być czytana, by o nią dbać, traktować z szacunkiem, by zaciekawiać itd.

Ad. 4. Wymyślenie fabuły i tytułu książki, zaplanowanie objętości, określenie gatunku i formy literackiej (powieść, zbiór opowiadań, pamiętnik, tom wierszy), podzielenie na rozdziały, motywowanie się do pisania, dawanie do recenzji fragmentów książki, wprowadzanie poprawek itd.

Część podsumowująca

A do czego Wy chcielibyście mieć prawo?

Uczestnicy zastanawiają się do czego chcieliby mieć prawo (np. do własnego zdania, „świętego spokoju”, wyboru przyjaciół, do odpoczynku, uśmiechania się bez powodu, posiadania własnego pokoju, itd.), a potem zapisują odpowiedzi anonimowo na karteczkach i wrzucają je do przygotowanego pudełka. Następnie, losują inną kartkę niż napisali i odczytują wypowiedzi kolegów i koleżanek.

Prowadzący dokonuje podsumowania spotkania podkreślając wagę szacunku wobec siebie i innych ludzi, to wspaniały prezent, który możemy podarować...

Wprowadzenie

Świat magii i czarów obecny w literaturze pobudza naszą wyobraźnię, pomaga w kreowaniu pomysłów, zachęca do fantazjowania. A gdyby tak stać się Czarodziejem? Ale nie takim, który wyczarowuje królika z kapelusza, ale takim, który realizuje swoje cele i sprawia, że marzenia się spełniają...

1. **Cel główny warsztatów:** uświadomienie dzieciom możliwości wpływania na swoje życie, zachęcenie do pracy nad sobą, rozwijanie empatii oraz asertywności.
2. **Cele szczegółowe:** rozwijanie umiejętności pracy w grupie, pobudzanie procesu kreatywnego myślenia, wnioskowania, przedstawiania swoich poglądów, zachęcanie do czytania.
3. **Uczestnicy warsztatów:** dzieci w wieku 9-12 lat w normie intelektualnej.
4. **Materiały:** „Wielka Księga Czarów”, poszczególne reguły „Wielkiej Księgi” wydrukowane na pojedynczych kartkach, z których uformowana jest „kapusta”. Technika ta, polega na „ugnieceniu” kartek, tak, aby powstała kula, kartki w kolorze żółtym i zielonym, kartki, długopisy, pisaki.
5. **Literatura**
 - Chwiejczak Dariusz, *Czarodzieje mogą wszystko. Traktat o świecie czarów*, Łódź 2009.
 - Szmidt Krzysztof, *Sesje twórczej pomysłowości dla pedagogów, psychologów i trenerów grupowych*, Gliwice 2016.



Przebieg spotkania:

Część wstępna

- Przywitanie uczestników.
- Zapoznanie z tematem spotkania.
- Czy macie swoje ulubione książki? Czy wiecie kto je napisał? Co Wam się w nich najbardziej podoba?
- Czy znacie książkę D. Chwiejczaka: *Czarodzieje mogą wszystko?*

Część właściwa

- Głośne czytanie przez prowadzącego fragmentu książki D. Chwiejczaka wprowadzającego w fabułę książki (ze *Wstępu*).

„Losy ludzi splatają się jak warkocze, to co przytrafiło się jednemu, często spotyka również innych. Podobnie jest z czarowaniem. Każdy kto choć raz przeżył coś niezwykłego, trudnego do wytłumaczenia, ma w sobie uśpioną czarodziejską moc. Potrzeba tylko odwagi aby ją obudzić i zacząć z niej korzystać...”.

„Większość ludzi rozumie czary odwrotnie niż jest w rzeczywistości, **nie służą one do wyczarowywania przedmiotów lub zdobywania umiejętności, lecz do osiągnięcia celów.** W świecie fizycznym niemożliwe jest znikanie i pojawianie się w ciągu jednej sekundy, to można robić tylko w myślach. **Cały sekret jest w tym, że między myślami a rzeczywistością jest pewien związek. Wszystko co nas spotyka, zaczyna się w myślach...**”.

- Prowadzący pokazuje „Wielką Księgę Czarów”, ale nie prezentuje co się w niej znajduje w środku. Jak myślicie jakie reguły może zawierać taka księga? Zanim je poznacie spróbujcie sami je wymyślić...
- Krótka sesja kreowania pomysłów metodą „burzy mózgow” (w razie potrzeby prowadzący naprowadza na kolejne pomysły).
- Prowadzący omawia zasady zabawy. Rzuca do jednego z uczestników „kapustę”, ten zabiera jeden liść i rzuca do kolejnej osoby. Zabawę kontynuujemy do wykorzystania wszystkich kartek. Na każdym „liściu” znajduje się jedna reguła „Wielkiej Księgi Czarów”.
- Uczestnicy w kolejności numeracji 1-20 odczytują po kolei reguły ze swoich liści i w miarę możliwości komentują je. Prowadzący dodatkowo omawia poszczególne reguły.
Wskazówka: zamiast „kapusty”, która jest bardzo prosta w wykonaniu, można przygotować wymagającą nieco większego nakładu pracy różę, na

płatkach której znajdują się reguły „Wielkiej Księgi Czarów”. Każdy z uczestników losuje jeden płatek. Dalsza część ćwiczenia bez zmian.

Prezentacja reguł:

Reguła I

Aby zostać czarodziejem trzeba się nim poczuć.

Reguła II

Każde marzenie zaczyna się w myślach. Jeśli coś postanowisz, zabierz się za to natychmiast.

Reguła III

Naucz się cierpliwie czekać na rezultaty.

Reguła IV

Nie rezygnuj z marzeń, nawet jeśli coś wydaje Ci się niemożliwe. Jednak zanim zaczniesz nad czymś pracować, zastanów się, czy na pewno jest Ci to potrzebne.

Reguła V

Naucz się zauważać nastroje i uczucia ukryte w oczach tych, z którymi rozmawiasz.

Reguła VI

Śmiało wyrażaj swoje pozytywne uczucia.

Reguła VII

Jeśli nie zapytasz, to nawet nie dowiesz się, że Ci odmówili...

Reguła VIII

Nie bójmy się zmian, one są częścią naszego życia, a jeśli nimi właściwie pokierujemy staną się początkiem wielu szczęśliwych chwil.

Reguła IX

Działanie to pierwszy krok do panowania nad swoim życiem.

Reguła X

Musisz zrozumieć, co byś chciał robić w życiu, co czyni Cię szczęśliwym. Tylko wtedy będziesz świadomie kierować swoim życiem, bo jak możesz dojść do celu jeśli nie wiesz, dokąd idziesz...

Reguła XI

Każdy człowiek ma swój osobisty zegar, który codziennie może wystartować od początku, sięgając po nowe szanse... W dowolnej chwili możesz coś postanowić, coś zacząć lub coś zmienić, bez względu na to, co było wcześniej i kim byłeś... Władzę nad czasem dają własne postanowienia...

Reguła XII

Sztuka słuchania jest naszym darem wrodzonym. Niestety, z zupełnie niezrozumiałych powodów

często interesuje nas bardziej to, co sami mamy do powiedzenia, niż to co inni chcą nam przekazać...

Reguła XIII

Talent do przedmiotu jest w ogromnej części zasługą poświęconego mu czasu. Drugim „składnikiem” talentu jest skupienie i zaangażowanie.

Reguła XIV

Szczery uśmiech ma zadziwiająco silną siłę rozwiązywania wielu problemów. Spróbuj, a zobaczysz jak inni będą poszukiwali twojego towarzystwa.

Reguła XV

Spraw by otaczali Cię mili ludzie.

Reguła XVI

Jeśli na czymś Ci zależy, każdego dnia zrób coś, co przybliży Cię do celu...

Reguła XVII

Ocena tego samego zdarzenia przez różne osoby może być zupełnie inna, dlatego nauczymy się rozumieć i szanować odmienne opinie.

Reguła XVIII

Aby ktoś Cię obraził lub zdenerwował, sam musisz mu na to pozwolić.

Reguła XIX

Ludzie, którzy z błahego powodu złością się na innych, największą krzywdę wyrządzają sobie.

Reguła XX

Pozostawiamy po sobie dobre wspomnienia.

- Praca plastyczna. Prowadzący rozdaje dzieciom kartki, kredki, pisaki i inne materiały plastyczne. Prosi, aby namalowały co chciałyby wyczarować? Jednocześnie uświadamia czytelników, że nie chodzi tylko o rzeczy materialne, ale także inne wartości, takie jak zdrowie, posiadanie przyjaciół, zwierzątko, zgoda, radosny dzień spędzony razem z rodzicami i dziadkami, wyprawa do lasu lub nad jezioro, zrobienie czegoś miłego dla kogoś...
- Prezentacja i omówienie rysunków.

Zakończenie

Prowadzący dokonuje podsumowania spotkania podkreślając, że aby być Czarodziejem trzeba się nim poczuć... więc do dzieła, bo Czarodzieje mogą wszystko!

WANDA MATRAS-MASTALERZ

WW – wiadomości, wydarzenia

Dzień Bibliotekarza w Bibliotece na Koszykowej w Warszawie

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Zarząd Okręgu Mazowieckiego i Zarząd Oddziału Warszawskiego oraz Koło SBP przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy – Bibliotece Głównej Województwa Mazowieckiego zorganizowały 10 maja br. uroczystość z okazji Dnia Bibliotekarza i Jubileuszu 100-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Odbyła się ona w siedzibie Biblioteki na Koszykowej.

W programie m.in.:

- Czy to jest kraj dla starych stowarzyszeń? Refleksje bibliotekarza na stulecie SBP – dr Henryk Hollender, dyrektor Biblioteki Uczelni Łazarskiego w Warszawie
- Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich na Mazowszu wczoraj i dziś – Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Przewodnicząca Okręgu Mazowieckiego SBP
- Prezentacja laureatów konkursu Mazowiecki Bibliotekarza Roku 2016 – Joanna Potęga, członek Zarządu Okręgu Mazowieckiego SBP
- Wręczenie nagród i odznaczeń.

Na zakończenie odbyło się integracyjne spotkanie okolicznościowe, w czasie którego można było wymienić poglądy, omówić i skomentować to co się dzieje w polskim bibliotekarstwie.

Mazowieckim Bibliotekarzem Roku 2016 została MAŁGORZATA SOBIESIAK, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Z. Nałkowskiej w Przasnyszu. Gratulacje od Redakcji „Poradnika Bibliotekarza”.